Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·50 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409019

Nr. 38. Niedziela dnia 15 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Przyjęcie ustawy o przywróceniu podwójnych świąt.

i święta M. B. Gromnicznej.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu, o którem pisaliśmy, wszedł pod obrady projekt ustawy o przywróceniu drugich dni świątecznych: Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, wraz z poprawką mniejszości o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Po referacie posła Rudnickiego (Zw. L. N.) wywiązała się dyskusja, w której brali udział posłowie wszystkich grup sejmowych. Wreszcie po mowie posła Gdyka (Ch. D.), który oświadczył, że organizacja samej pracy, a nie znoszenie świąt, może poprawić sytuację gospodarczą, uchwalono **w drugiem czytaniu ustawę wraz z wnioskiem mniejszości o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej.**

Rozczarowanie w Gdańsku

wywołała odpowiedź przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Gdańsk. (PAT.) Odpowiedź prezydenta Rady Ligi na raport wysokiego komisarza w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe podały dzienniki wczorajsze bez komentarzy. Dopiero dziś „D. N. Nachrichten“ piszą, że **odpowiedź ta musi wywołać zrozumiałe rozczarowanie w Gdańsku.** Należało bowiem oczekiwać, że pierwszym krokiem prac Ligi **powinno było być aprobowanie zarządzeń wysokiego komisarza w sprawie przywrócenia status quo, t. j. usunięcia skrzynek pocztowych.**

Niestety, tak się nie stało. Zrozumiałe jest jednak, że prezydentowi Rady Ligi chodziło o wyrażenie swego osobistego zdania, nie przesądzając opinji plenum. Mimo to Gdańsk nie może niewiedzieć, że odpowiedź ta jest nieśmiałem objściem sytuacji, która pod względem formalnym i prawnym jest zupełnie jasna.

GDAŃSK NIE CHCE ZAOSTRZAĆ SYTUACJI.

Gdańsk. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu omawiano interpelację radykalnych nacjonalistów, domagającą się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej „Gazety Gdańskiej“ za artykuł pod tyt. „Prowokacja“, omawiający postępowanie władz gdańskich w stosunku do Polski w sprawie skrzynek pocztowych. Przedstawiciel senatu oświadczył, że senat postanowił nie wdrażać postępowania sądowego, **aby w dzisiejszych, ciężkich dla Gdańska czasach, nie zaostrzać sytuacji i nie wywoływać wrażenia ujemnego.**

„Moralne rozbrojenie“ w Niemczech.

W nieoczekiwanej formie ukazuje się nam „moralne rozbrojenie“ współczesnych Niemiec! Oczekiwaliśmy go i pragnęli w formie — wyrzeczenia się militaryzmu i wojennych nienawiści, a przychodzi jako — podeptanie zasad moralności publicznej przez najwybitniejszych mężów stanu rządzącej od 1919 roku „małej“ i „wielkiej“ koalicji. Od kanclerza rządu (Bauera-socjalisty) przez ministra (Hoeflego-centrowca) do dyrektora państwowego banku pruskiego (Triebela) rozlewało się przekupstwo, sprzedajność i pospolite łapownictwo strumieniami i to w najwyższych kołach parlamentarnych, społecznych, rządowych i urzędniczych.

Działy się rzeczy, których prawdopodobieństwo wydałoby się podejrzanem w dziennikarskiem przytoczeniu, które są jednak potworną rzeczywistością w — ustach prokuratora państwa!

Właściwie afera Barmata i Kutiskera nie jest pierwszym wypadkiem z dziejów niemieckiego powojennego korupcjonizmu. Przypomnamy aferę premjera saskiego Zeignera, którego w listopadzie 1923 r. wprost z gmachu rządowego zaprowadzono do aresztu, a następnie skazano na trzy lata więzienia za branie łapówek w charakterze ministra sprawiedliwości. Był to wówczas skandal europejski ze względu na osobę Zeignera, wybitnego polityka socjalistycznego i premjera rządu saskiego. W porównaniu jednak z ostatnią aferą sprawa Zeignera wydaje się dziś mało znaczącym skandalikiem jednostki słabej, nie odpornej na kuszenie szatana-mamony! Sprawa Barmatów jest innego rodzaju korupcją. W jej wir dali się wciągnąć przywódcy narodu, którzy następnie swój interes zorganizowali, jak zwyczajny zawód zarobkowy. W tym wypadku chodzi już nie o jednostki, ale o całe organizacje, — nie o potknięcie się jednostki, ale o — system uprawiany z wyrafinowaną dokładnością szczegółów.

I potrącamy w ten sposób o wybitny udział socjalno-demokratycznych polityków w aferze. Jak sobie go tłómaczyć? Skąd u tych zaprzysiężonych dostawców haseł „walki z kapitalizmem“ ta łatwość, z jaką ulegli pokusie kapitału? Zapewne błędem byłoby tłómaczyć to wyłącznie tylko materjalistyczną ideologją socjalizmu! Współwyznawcy Bauera mogą się słusznie powołać na to, że tejsamej pokusie ulegli przeciwnicy marksizmu, jak Hoefle, centrowiec, katolik! A jednak niewątpliwie i ten powód należy wziąć pod uwagę, gdy mamy ustalić psychologiczne podłoże korupcjonizmu niemieckiego. Müller (tensam, który na znak protestu przeciw aferze wystąpił z partji socjalno-demokratycznej) jeszcze w roku 1920 pisał w „Sozialist. Monatshefte“, że — wszystkie instytucje socjalistyczne, o ile nie będą miały kierowników owianych chrześcijańskim duchem ofiarności, ugrzęzną w błocie sobkostwa i brudnych interesów. Ten człowiek, może jedyny w partji, zrozumiał, co znaczy trucizna marksizmu, kwalifikująca materję, jako jedyną realność i jako jedyną wartość! Ale nie on był wychowawcą dzisiejszych działaczy niemieckiego socjalizmu! Był nim Marks, — był nim Kautsky! Wcześniej, czy później musiało się to skończyć skandalem!

Socjalizm międzynarodowy otrzymał cios, który niewątpliwie boleśnie mu się daje odczuć! Ale ten cios jest równocześnie błyskawicą oświetlającą jego moralny upadek! Winien go też pouczyć, że **rozbrajając się z zasad chrześcijańskiej moralności przygotowuje grunt dla korupcjonizmu,** — i że potępiając występek, potępić należy też jego przyczyny, i zniszczyć jego źródło! W. Z.

Sprawa pożyczki polskiej załatwiona.

Rząd polski otrzyma zaraz 35 miljonów dolarów.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Polski“ podaje, iż **sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski jest w stadjum końcowem.** Po upływie obcji z dnia 15 bm. nastąpi w drugiej połowie lutego podpisanie umowy w Waszyngtonie, poczem wpłynie zaraz **pierwsza rata pożyczki w kwocie 35 miljonów dolarów,** a nie 25, jak początkowo donoszono. Ponieważ umowa nie będzie zawierała żadnych innych zobowiązań, przeto pożyczka ta wpłynie w całości do kraju.

Rząd odstąpi dolary Bankowi Polskiemu, a otrzymane złote polskie użyje częściowo na inwestycje, ze szczególnem uwzględnieniem kolejnictwa. Część przeznaczy rząd na kupno obligacyj ziemskich towarzystw kredytowych, celem przyjścia z pomocą rolnictwu. Bank Polski na podstawie otrzymanych dolarów będzie mógł zwiększyć obieg pieniężny.

NA CO PÓJDZIE POŻYCZKA?

Warszawa. (Telef. wł.). Z sumy pożyczki amerykańskiej rząd zamierza obrócić część na inwestycje, drugą zaś część **dla banków państwowych.** W pierwszej części pewna suma ma być użyta **na zasilenie fabrykacji nawozów sztucznych w Kaluszu.** Pozatem przewidywana jest przedewszystkiem **budowa nowych linij kolejowych, gwarantujących** dochodowość, mianowicie linje łączące **Górny Śląsk** craz **Gdynię** z centrum państwa.

Z sum przeznaczonych dla Banku polskiego gospodarstwa krajowego, **korzystałyby te instytucje dla znaczniejszego rozszerzenia zakresu swej działalności.** Pewnym wyrazem ich dążeń jest ostatnia uchwała Rady nadzorczej Banku polskiego o utworzenie 4 nowych oddziałów prowincjonalnych. Ostateczna decyzja o zużytkowaniu pożyczki będzie powzięta dopiero po naradach z udziałem czynników rządowych i społecznych.

Poseł Grabski przedstawi konkordat

we wtorek 17 b. m.

Warszawa. (AW.) W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw zagr., na którem **delegat polski p. St. Grabski przedstawi konkordat z Watykanem.**

Z komisyj sejmowych.

ODROCZENIE DYSKUSJI NAD SPRAWĄ KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu komisji skarbowej pos. Manaczyński (Zw. lud. nar.) zażądał w imieniu swego klubu odroczenia do środy dyskusji nad wnioskiem domagającym się zmiany rozporządzenia rządowego w sprawie rewizji koncesyj monopolowych. Do tego stanowiska komisja się przychyliła.

DRUGIE CZYTANIE USTAWY O SAMORZĄDZIE GMINNYM.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej ukończono w piątek drugie czytanie ustawy o samorządzie gminnym.

Pos. Kiernik (P. S. L.) postawił wniosek o zarządzenie pewnych ograniczeń, w celu przyspieszenia prac nad ustawą samorządową. Pos. Kozłowski (Zw. lud. nar.) postawił wniosek, ażeby wybrać specjalną podkomisję, którąby obmyśliła przyspieszenie tych prac w drodze ograniczenia. Przeciwko temu wystąpili przedstawiciele P. P. S. członkowie komisji administracyjnej i gorąco zaprotestowali, wskutek czego sprawa upadła. Na następnem posiedzeniu (we środę) przychodzi pod obrady ordynacja wyborcza do gmin wiejskich, którą referuje pos. Pawłowski (P. S. L.).

USTAWA O POPIERANIU POLSKIEJ ŻEGLUGI.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji morskiej pos. Zaluska (Zw. lud. nar.) w dalszym ciągu referował ustawę o popieraniu polskiej żeglugi morskiej. Przyjęto artykuł traktujący o potrzebie pomocy państwowej dla towarzystw żeglugowych, która może się wyrażać w udziale kredytów, albo w gwarancji kredytowej, w przyznaniu premij za długość przebytych dróg, na odwiedzaniu pewnych portów, na przewożeniu poczty państwowej, oraz przyznawaniu ulg dla towarów obcych.

KOMISJA REFORM ROLNYCH ODROCZONA DO WTORKU.

Komisja reform rolnych, wobec listu premjera do marszałka, uwiadamiającego, że min. Kopczewski nie może przybyć na posiedzenie komisji, gdyż równocześnie jest na posiedzeniu Rady ministrów, gdzie rozpatrywany jest projekt o wykonanie reformy rolnej, jaki w tych dniach będzie wniesiony do Sejmu, komisja prosi o odroczenie posiedzenia do wtorku. Postanowiono większością głosów przychylić się do tego żądania.

O ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA OPTANTOM.

Na posiedzeniu komisji emigracyjnej pos. Sokolnicka (ZwLN.) referowała wniosek o zapewnienie bezpieczeństwa optantom powracającym z Niemiec, opieki i dachu nad głową. Rozpatrzenie tej sprawy powierzono osobnej podkomisji.

KRYTYKA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOW. W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Kosydarski (P. S. L.) wygłosił wielki referat o budżecie ministerstwa przemysłu i handlu. Po rozpatrzeniu działalności generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, poddał surowej krytyce przedsiębiorstwa państwowe. Gospodarkę solną w Bochni i w Wieliczce nazwał chaotyczną z powodu nieunormowania stosunku produkcji do sprzedaży. Obciążenie kopalń kosztami utrzymania pełnych załóg robotników w konsekwencji powoduje passywność planów gospodarczych niektórych kopalń i salin.

Co do Wieliczki i Bochni referent uważa, że państwo powinno te saliny zatrzymać w swojem ręku, ale musi zmienić chaos urządzeń technicznych i unormować kwestję produkcji do sprzedaży. Odnośnie do gospodarki węglowej referent zarzuca rządowi, że nie wpływa należycie na całokształt polityki węglowej, przyczem w Skarbofermie robotnicy pracują w warunkach geologicznie lepszych, niż kopalnie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego i nie wykazują zysków, o które się rząd winien upomnieć. Zdaniem pos. Kosydarskiego w Skarbofermie daje się zauważyć stałe zmniejszenie się wpływów udziałowców Polaków.

Co do przemysłu metalurgicznego pos. Kosydarski zaznaczył, że posiadamy 31 wysokich pieców, ale brak nam koksu do opalania tych pieców. Trzeba również surowców około miljona tonn. Rząd powinien się upomnieć u Czechosłowacji, która będzie miała sposobność w ten sposób chociaż częściowo naprawić zło, wyrządzone niesprawiedliwym rozdziałem Śląska cieszyńskiego. Typ dodatniego przedsiębiorstwa pos. Kosydarski widzi w Zakładzie Związków azotowych w Chorzowie, które mogą konkurować z powodu organizacji produkcji z pierwszorzędnymi zakładami zagranicznymi. Wogóle co do polityki w dziale metalurgji rząd powinien dążyć do reorganizacji tego przemysłu.

Przeszedłszy do przedsiębiorstw naftowych referent podkreślił, że Polska posiada największe zakłady, jakie istnieją w Europie w dziedzinie przemysłu naftowego. Jest nim państwowa fabryka olejów w Drohobyczu. Tak co do urządzeń technicznych, jak i organizacji produkcji zakład ten może służyć za wzór.

Dla kogo pracuje p. Thugutt?

Sprawa zgromadzeń poselskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Koła polityczne zwracają uwagę na nowy występ wicepremjera Thugutta. P. wicepremjer zainteresował się okólnikiem ministra spraw wewnętrznych nie pozwalającym na urządzanie wieców poselskich bez pozwolenia władzy. Okólnik jest zgodny z ustawą, która nie zna przywilejów dla zgromadzeń poselskich. Przyznaje to i p. Thugutt, ale powołując się na „prawo zwyczajowe", t. j. poprostu na zakorzenione od kilku lat dzięki słabości starostów bezprawie, domaga się cofnięcia rozporządzenia. Tymczasem na kresach wschodnich zgromadzenia urządzane przez posłów ukraińskich, białoruskich i komunistycznych poza kontrolą i wolą władz, są demonstracjami antypaństwowemi, na których posłowie oraz agitatorowie bolszewiccy wzywają wprost do oporu przeciw rozporządzeniom władzy. Wiceminister Smólski jest zdania, że względy bezpieczeństwa wymagają absolutnie zniesienia tego „przywileju". Tego zdania jest również minister Ratajski. P. Thugutt jednak dla zadowolenia lewicy domaga się, by zebrania poselskie odbywały się dalej bez pozwolenia starostw i grozi dymisją, gdyby okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych został utrzymany.

KONFLIKT O KRĘPOWANIE ZEBRAŃ POSELSKICH NA KRESACH.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych zwraca uwagę konflikt, jaki wybuchł na tle znanego okólnika, wydanego przez min. Ratajskiego.

Dla informacji należy zaznaczyć, że dnia 23 stycznia min. Ratajski wystosował okólnik do wojewodów Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogrodzkiego i Delegata Rządu w Wilnie w sprawie zgromadzeń, nie wykluczając poselskich, w którym przypomina, że rozporządzenie generalnego Komisarza ziem wschodnich z dnia 25 maja 1919 r. o konieczności uzyskania na każde zgromadzenie pozwolenia władzy obowiązuje dotychczas, i dotyczy wszystkich zgromadzeń, a więc i poselskich.

Na jednem z posiedzeń komisji budżetowej przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, pos. Pragier (P. P. S.) zaatakował za to min. Ratajskiego. Lewica naciskała następnie na ministra Thugutta, który się tak żywo zajmuje sprawami kresowemi, a nawet zażądała od niego cofnięcia tego okólnika.

Sama rzecz nie podlega żadnej wątpliwości. Min. spraw wewnętrznych posiada za sobą prawo. Każdy zaś kto zetknął się ze stosunkami na wschodzie, ten wie, że zebrania, urządzane przez posłów i senatorów, wymagają takiego samego nadzoru, jak wszelkie inne. Incydent dlatego jest znamienny, iż podkreśla jak wielkim czynnikiem rozstroju jest Thugutt, który nie mając określonych funkcyj w rządzie, staje się z konieczności czynnikiem rozstroju.

„Rzeczpospolita" podnosi nawet, że wicepr. Thugutt wyciągnie z tego powodu konsekwencje i zgłosi dymisję. W południe sfery oficjalne przeczyły tej pogłosce.

„Dzień polski" trafnie podkreśla, że zatarg pomiędzy obu ministrami posiada głębokie znaczenie. Zarysowuje się tocząca się walka pomiędzy czynnikami nieodpowiedzialnymi, wywierającymi poważny wpływ na bieg spraw państwowych, a tymi, które posiadają poczucie odpowiedzialności i nie obawiają się ponoszenia konsekwencyj. Gdyby się okazało, że i tym razem wzięły górę czynniki nieodpowiedzialne, byłby to cios głęboki, obrażający poczucie praworządności.

Szef rządu, któryby o tej sprawie nie wypowiedział się za działającym konstytucyjnie ministrem spraw wewnętrznych i odpowiedzialnym, nie odpowiedziałby swemu zadaniu.

Wielonarodowość Barmata.

Świadek klasyczny dla twierdzeń ks. Unszlichta w „Głosie Narodu".

Berlin. (AW.) Wczoraj składał zeznania przed komisją śledczą radca legacyjny Kaunitz. Zeznania jego rzucają nowe światło na osobę Barmata. Okazuje się, że ten zmieniał narodowość i religję zależnie od sytuacji. Po rewolucji w Rosji zgłosił się do Trockiego, ofiarując 150 tysięcy guldenów holenderskich na propagandę prasową zasad komunizmu, oraz bibljotekę. W roku 1920 występował jako Ukrainiec i chciał otrzymać mandat od Rady Narodowej Ukrainy. Następnie występuje jako socjalista niemiecki i w tym charakterze pertraktuje z socjalistami holenderskimi. Kaunitz stwierdza, że Barmat jest człowiekiem bez skrupułów, dążącym za wszelką cenę do przeprowadzenia swoich interesów. (Jak wiadomo, Barmat jest t. zw. „polskim żydem" i pochodzi z b. Królestwa Polskiego).

Poincare przeciw Herriotowi.

Paryż. (AW) W komisji senackiej dla spraw wewnętrznych Poincare skrytykował bardzo ostro politykę Herriota, protestując przeciwko wydaniu rządowi sowieckiemu floty Wrangla. Poincare przytoczył również dłuższe ustępy not z roku 1923 w tej sprawie, by tym sposobem dowieść, że Francja wyraźnie zastrzegła sobie prawo odroczenia wydania floty Wrangla aż do chwili uregulowania sprawy długów rosyjskich.

ZASĄDZENIE ZBRODNIARZY NIEMIECKICH.

Paryż. (PAT) Według doniesień Havasa z Namur, tamtejszy sąd wojenny zasądził zaocznie kilku oficerów niemieckich z powodu ich zbrodni, popełnionych w sierpniu 1914 r.

Podpułkownik Giese, komendant 1 pułku kirasjerów, oskarżony o to, że zarządził rozstrzelanie 17 osób i zniszczenie 62 domów — skazany został na śmierć. Również na śmierć skazany został kapitan Hefferberg, adjutant 5-ej dywizji kawalerji, oskarżony o morderstwo. Porucznicy Schumann i Steinke skazani zostali na podpalenia każdy na 20 lat robót przymusowych.

Paryż. (PAT.) Na skutek ustawy amnestyjnej, Filip Berthelot został z powrotem powołany do służby dyplomatycznej.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA WARSZAWA—BUKARESZT.

Warszawa. (PAT.) Dziś, w sobotę dn. 14 b. m. o godz. 1 popołudniu odlecą z lotniska w Mokotowie dwa polskie samoloty, należące do polskiej linji lotniczej Aeroloyda, mające odbyć lot t. zw. komisyjny, to jest próbny z Warszawy do Bukaresztu celem zbadania warunków uruchomienia stałej komunikacji pasażersko-towarowej i pocztowej między temi miastami.

Z dnia politycznego.

Co było w torbie podróżnej p. Żuławskiego?

Uchwała amstedamskiej Międzynarodówki (socjalistycznej), że należy przyjąć bolszewicką Międzynarodówkę zawodową (t. zw. Profintern), nie podoba się „Robotnikowi". Zupełnie słusznie podkreśla „centralny organ P. P. S.", że „Profintern jest tylko narzędziem w rękach Kominternu" (politycznej Międzynarodówki bolszewików) i grozi, że „zjednoczenie (Amsterdamu) z Moskwą byłoby początkiem rozłamu w samym Amsterdamie". Wkońcu oświadcza:

„Uchwałę tę (przyjęcia Moskwy do Międzynarodówki amsterdamskiej) uważamy tylko za manewr w kłopotliwej sytuacji, w jaką wepchnęła Międzynarodówkę zawodową (Amsterdam) sowietofilska polityka Purcella i Bramleya. Ale manewr ten nie przyniesie korzyści ruchowi zawodowemu, w którym uchwały tego rodzaju mogą obudzić złudne i denerwujące wrażenie, że niemożliwe porozumienie jest jednak możliwe".

Wszystko to prawda! Istotnie! Zwrócenie się Moskwy do Amsterdamu o przyjęcie trzeba — za „Robotnikiem" — zakwalifikować jako „oszustwo i szantaż". Zgodni jesteśmy z „centralnym organem P. P. S." co do tego, że Moskwa zakpiła sobie z socjalizmu! Ale pozwoli „Robotnik", że mu postawimy pytanie: — **jak należy rozumieć stanowisko p. Żuławskiego, który nietylko nie protestował przeciw przyjęciu bolszewików do zawodowej Międzynarodówki, ale nawet przyjął mandat w „komisji czterech", która ma pertraktować z bolszewicką Międzynarodówką o unję z Amsterdamem?** Stawiamy to pytanie z tego powodu, że zamiast bawić się w „ubolewania" i bałamucić robotników mętnemi oświadczeniami, należało w pierwszym rzędzie wyjaśnić, co P. P. S., względnie polskie socjalistyczne związki zawodowe kazały oświadczyć pos. Żuławskiemu w Amsterdamie? A jeśli mu do podróżnej torby włożono takie właśnie mętne oświadczenia, jakie ogłasza „Robotnik", to byłoby to dowodem, że P. P. S. nie wiedziała wówczas i nie wie dotąd, co wogóle z komunizmem począć i że robotnika oszukuje, wojując z bolszewizmem, by potem stwierdzić uchwałą, że „niemożliwe porozumienie jest jednak — możliwem".

Jak żydzi zdradzali Polskę.

W wydanym ostatnio trzecim tomie swych „Dziejów Polski" przytacza prof. Wacław Sobieski ciekawe fakty z okresu walk o Warszawę w roku 1920:

„W czasie cofania się generał Szeptycki trzykrotnie przesyłał do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich raporty o zdradzie oficerów żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy, składający się z żydów, przeszedł na stronę bolszewików... Śród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było: dezerterów 202, w tem żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego 411, w tem żydów 398, działających na szkodę państwa polskiego 328, w tem żydów 325..."

Historia est magistra vitae... Warto czasem, odsunąwszy się od zgiełku aktualnych walk politycznych, posłuchać spokojnej, beznamiętnej wymowy historycznych faktów...

Do czego Węgrzy dążą?

Rozmowa z b. premjerem. — Odzyskanie utraconych terytorjów. — Wszyscy Węgrzy są monarchistami. — Przedewszystkiem Chorwacja i Słowaczyzna.

Dzisiejsze Węgry są szczupłą resztką dawnych „krajów korony św. Szczepana"; okrojone zostały w Trianon terytorjalnie do trzeciej części, ludnościowo do połowy. Po wojnie przeszły nadto bolszewizm i czerwony terror, z którego przecież zdołały się otrząsnąć niezmiernie prędko. O nastrojach narodowych grup węgierskich (i to nie radykalnie narodowych) odbyłem dłuższą rozmowę z jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych dzisiejszych Węgier, niedawnym premjerem, której treść i kwintesencję tu przytoczę.

Pierwszem dążeniem Węgrów dzisiejszych, wybijającem się w każdym nieomal kroku politycznym, jest **odzyskanie przynajmniej części straconych terytorjów**, z czem się bynajmniej nie tają. Mój interlokutor oświadczył mi wyraźnie: „Nawet Masarykowi i Beneszowi mówiłem zupełnie otwarcie, że granice dzisiejsze nie mogą się utrzymać i że do ich zmiany będziemy dążyć wszelkimi możliwymi sposobami. Byłbym nikczemnikiem, gdybym tego nie myślał i nie mówił". Mniej, czy więcej szczerze, tego samego zdania są wszyscy Węgrzy.

Ponieważ zaś kraje korony św. Szczepana łączyła właśnie korona, przeto nieomal **wszyscy Węgrzy są monarchistami i rojalistami**. Monarchizm ten identyfikuje się nieomal ściśle z dążeniem do powrotu Habsburgów, jako tej dynastji, która przez długie czasy bądźcobądź rządziła Węgrami, a dziś jest symbolem ich jedności. Spadkobiercy dawnych Kossutowców są dziś największymi lojalistami w imię tegoż interesu narodowego. Były na Węgrzech i są tendencje oparcia się i unji czy to z Rumunją, czy to z innem z państw ościennych. Te tendencje są jednak zupełnie odosobnione i zdaniem mojego interlokutora zupełnie nierealne.

Trudno mówić Węgrom o powrocie do granic przedwojennych i trudno mówić o odzyskaniu choćby części terytorjów przy pomocy oręża. Jedyną drogą racjonalną okazuje im się więc **plebiscyt na terenach odstąpionych traktatem w Trianon**. Na tej drodze liczą na odzyskanie przynajmniej części terytorjów i do tego rozwiązania dążą stale i konsekwentnie.

Główną uwagę zwracają na te dzielnice, które przy dzisiejszych rządach nie są zadowolone ze swego losu, t. j. na **Słowaczyznę oraz na Chorwację i Slawonję**. Słowaczyzna jest w opozycji do czeskiego nacjonalistycznie usposobionego i działającego rządu i to tak ze względów narodowych, jakoteż i religijnych. Przy dzisiejszym czeskim Kulturkampfie Słowacy, bardzo silnie przywiązani do kościoła, znajdować się muszą i znajdują się w opozycji; z drugiej strony niejednokrotnie są prześladowani. Niedawno temu za odczytanie listu pasterskiego, nawołującego do niebrania udziału w partjach antykatolickich, cały szereg proboszczów był karany, co oporu oczywiście nie osłabiło, ale raczej go wzmogło. Węgry i Niemcy zaś zamieszkujący tę część Czechosłowacji, są także elementem dążącym do Węgier.

Sytuacja w Chorwacji przedstawia się poprostu jako walka Chorwatów z Serbami, czego dowodem są choćby wybory. Węgrzy sądzą, że w tej sytuacji związek z nimi bardzo chętnie i że rzecz jest nieomal dojrzała.

Jestem pewny, kończył w tej kwestji mój interlokutor, że nie dożyję do połączenia wszystkich obszarów utraconych z Węgrami, ale jestem niemniej pewny, że **dożyję połączenia znacznej ich części**.

Nastrój na Węgrzech jest dziś wybitnie antybolszewickim, zaś społeczeństwo całe uznaje konieczność grupowania się na zasadach chrześcijańskich. Z grup politycznych trzy — i to z pomiędzy największych — przybrały miano „chrześcijański". Większą część z pomiędzy nich popiera rząd.

Głową państwa jest admirał Horthy, człowiek niepolityczny, jako regent. Podkreślał to przecież i mój interlokutor i wszyscy Węgrzy, z którymi miałem sposobność mówić, że jest to tylko interregnum aż do chwili, gdy prawowity król będzie mógł zasiąść na tronie.

Polityczne zamiary Węgrów mniej czy więcej jasno wypowiadane, streszczają się w dwu wytycznych: powrót monarchji i możliwie daleko idące odzyskanie utraconych obszarów.

Budapeszt, w lutym. sb.

Dopędzi cię nieszczęście szybciej żółwim krokiem, niżeli ty mu uciekniesz... automobilem.

H. Gralski.

O chrztach żydowskich.

Żyd zasymilowany.

(VII.) ... Lecz jeśli żydzi nie są „międzynarodowymi", czy są przynajmniej „narodowymi"? Również nie. Narodowość w pojęciu nowożytnem oznacza terytorjum i język, żydzi nie mają ani jednego, ani drugiego. Próby odbudowania Syjonu w Palestynie powiększają tylko rozbieżność terytorjalną i językową żydów, nie mówiąc o tem, iż większość żydów nie myśli się udać do prastarej ojczyzny Izraela.

Żydzi narodem nie są i duszy żydowskiej państwo żydowskie nawet z „wojskiem żydowskiem" walczącem pod „tarczą Dawida" nic nie mówi — jest to zbyt trywialne, rzec można „gojowskie". Straszliwą tragedją duszy żydowskiej jest to, iż nie może zapomnieć, że kiedyś Izrael był ludem wybranym, że Bóg nim rządził przez swych proroków, że on ma przeto misję mistyczną pośród narodów.

Temu fałszywemu mesjanizmowi wszystko musi w żydostwie służyć: judeo-komuniści, jak i judeo-patrjoci, judeo-kapitaliści, jak i judeo-proletarjusze, judeo-wolnomyśliciele, jak i judeo-chrześcijanie.

Lecz zarazem ten fałszywy mesjanizm wyklucza wszelkie wyłączne przywiązanie żyda do **otoczenia chrześcijańskiego, w którem żyje, albowiem „goje" są bezwzględnie wykluczeni z tej wyższej misji Izraela, która winna go wynieść ponad wszystkie narody świata.**

Każdy żyd, bez względu na swe stanowisko lub przekonania, jest wyłączną własnością żydowstwa, które ma prawo życia i śmierci nad wszystkimi swymi członkami.

„Odszczepieniec" zaś przez uznanie bez zastrzeżeń narodowości nieżydowskiej poddaje poniekąd w wątpliwość istnienie owej wyższej misji żydowstwa i konieczność utrzymania łączności plemiennej dla zrealizowania tej misji.

Stąd jest zrozumiałe, iż „odszczepieniec" — nawet gdy publicznie występuje w obronie żydowstwa, (lecz, rzecz prosta, i żydowstwo to dobrze rozumie, jako Polak, nie zaś jako żyd i tylko o tyle, o ile to się da pogodzić z górującym dla niego interesem polskim) — musi ściągnąć na siebie nienawiść żydowstwa.

„Odszczepieniec" powiada o sobie, iż żydem nie jest, żydowstwo mu dowiedzie, iż jest żydem i tylko żydem — i w dodatku żydem — parszywym. W jaki sposób? Tu żydowstwo odsłania swe straszliwe oblicze rasy przez Boga przeklętej za ukrzyżowanie Chrystusa.

Przypomina ono odszczepieńcowi, iż hańba niezatarta spoczywa na duszy żydowskiej i że on nie ma możności jej zmazać na skutek swego pochodzenia, że przeciwnie starając się tej hańby uniknąć przez przyjęcie narodowości chrześcijańskiej, **tem bardziej staje się godnym pogardy.**

Lecz skąd się ta hańba bierze? Przecież nie z wyższej misji Izraela pośród „narodów"?

Nie zawsze żydowstwo w całości wyzna zbrodnię bogobójstwa i nie zawsze odszczepieniec jest w stanie ją zrozumieć.

Lecz co żydowstwo da wystarczająco do zrozumienia to to, iż bez chrztu nie można się wcielić do otoczenia chrześcijańskiego i aby być Polakiem trzeba być katolikiem — i to katolikiem wierzącym, a ponieważ żyd w pojęciu żydowstwa do tego nie jest zdolnym, więc Polakiem być nie może.

Dopóki się to nie stanie, żadna siła nie wyrwie odszczepieńca ze szponów żydowstwa, które się pastwi nad nim, jako nad swym niegodnym członkiem, zmuszonym do dzielenia hańby wiekowej żydowstwa bez możności apelowania do społeczeństwa chrześcijańskiego, w którem odszczepieniec jest dyskredytowany jako „zdrajca", „parszywy żyd", „plujący na swe gniazdo" i t. p.

Przyciśnięty do ściany, niemal zrozpaczony, nierozumiejący, dlaczego jest tak godzien pogardy za swą polskość, cierpiący niewymownie za wyrzucanie go przez żydów ze społeczeństwa polskiego jako „parszywego żyda", zdecydowany za wszelką cenę pozostać Polakiem, nieszczęsny odszczepieniec decyduje się w końcu na chrzest, będący w jego mniemaniu przecięciem ostatniej nici, łączącej go z żydowstwem.

Ks. Julian Unszlicht.

Polska bez floty wojennej.

15 jednostek pływających. — 2000 marynarzy. — Ani jednego krążownika. — Ani jednej łodzi podwodnej.

Kapitan inż. Hubert przedstawia w jednym z numerów „Polski Uzbrojonej", poświęconym piątej rocznicy odzyskania Bałtyku (10 lutego), siły polskie na morzu. Wyrażają się one w cyfrach śmiesznie niskich...

Po objęciu Pomorza zakupiono pierwszy statek marynarki wojennej „Pomorzanin". Na wiosnę 1920 zaczęła działać na Prypeci nowo utworzona flota rzeczna. Powstał pułk morski w składzie trzech batalionów. Wycofana flotyla pińska utworzyła zawiązek flotylli na Wiśle, lecz zniszczona została w czasie inwazji bolszewickiej prawie doszczętnie. Trzeba było tworzyć ją na nowo.

W roku 1921 zakupiono kilka statków morskich: dwie kanonierki „Gen. Haller" i „Komendant Piłsudski", oraz cztery trawlery: „Czajka", „Jaskółka", „Mewa" i „Rybitwa". W dalszym ciągu szły prace nad uruchomieniem szkół dla marynarki wojennej. W Toruniu kurs instruktorski dla oficerów (dzisiejsza oficerska szkoła mar. woj.), a w Świeciu szkoła specjalistów morskich, t. j. podoficerska.

Starania, by Polska otrzymała udział w podziale statków niemieckich, zostały uwieńczone powodzeniem. Latem 1922 r., obok kanonierek i trawlerów, stanęły torpedowce: „Kaszub", „Krakowiak", „Kujawiak", „Mazur", „Podhalanin" i „Ślązak". Przedtem jeszcze na Wiśle ukazały się nowe monitory: „Warszawa", „Horodyszczé", „Pińsk i Mozyrz" (dzisiejszy „Toruń").

Wykształceniem naszych oficerów marynarki zainteresowała się Francja; niedawno przybyła stamtąd wojskowa misja morska.

Dziś polska siła zbrojna na wodzie liczy na morzu: 15 jednostek pływających — z portami Puckiem i Gdynią, oraz flotylle — 10 jednostek pływających oprócz 15 łodzi motorowych — pińska z portem Pińskim i wiślana z portem Toruniem. Poza tem główna podstawa zaopatrzeniowa dla tych flotyl rzecznych — port Modlin. Marynarzy mamy: 2000 szeregowców i około 200 oficerów.

Kierownictwo marynarki wojennej złożyło Radzie ministrów projekt ustawy o rozbudowie floty wojennej, przewidujący w okresie pierwszych czterech lat stworzenie oddziału floty wojennej, zdolnego do wykonywania pewnych zadań operacyjno-bojowych. W skład jego weszłyby: a) oddział łodzi podwodnych współczesnego typu (których dotychczas nie mamy wcale), b) odpowiednio przerobione posiadane obecnie okręty, c) zorganizowana niezbędna baza, d) wzmocniona skuteczne osłona śródlądowych linij wodnych na wschodnich naszych rubieżach (dwie flotylle po 4 monitory).

Tajemnica Miss Cameron.

Oczekiwana z wielkiem naprężeniem rozprawa w sprawie Miss Cameron rozpoczęła się przy ogromnym napływie publiczności londyńskiej.

Oskarżonym jest jej narzeczony, Norman Thorn, lat 26, farmer, u którego w ogrodzie znaleziono pokrajane i zwęglowe szczątki poszukiwanej wpierw długo bezskutecznie ofiary. Thorn zrazu odmówił wszelkich wyjaśnień. Mimo to, rozprawa miała od początku dramatyczny przebieg, gdyż rozpoczęto od czytania listów zabitej do narzeczonego.

Pokazuje się z nich, że Miss Cameron z przerażeniem dowiedziała się, że ma rywalkę. Mimo to nie chce uwierzyć, by jej narzeczony był zdolny do złamania przyrzeczeń i w pełnych uczucia słowach zaklina go, by jej nie opuszczał. „Moje dziecko musi mieć nazwisko, a ja, mimo wszystko, kocham cię" — pisała.

Następnie zeznawał jej ojciec, opisując przygnębienie córki w dniach poprzedzających katastrofę i sposób, w jaki znalazł w jej papierach listy.

Po nim przesłuchano Miss Caldicott, rywalkę nieszczęśliwej ofiary. Zeznaje ona, że była z Thornem w „bardzo przyjaznych stosunkach" i odwiedzała go często. Spodziewała się, że Thorn ją poślubi, gdy zerwie z narzeczoną.

Patolog Sir B. Spilsburg oświadcza, że śmierć nie została spowodowana przez powieszenie i powstała skutkiem obrażeń głowy, twarzy i członków. Mimo to miss Caldicott przypuszcza, że zaszło samobójstwo. W ten sposób stara się przedstawić sprawę dotąd milczący Thorn.

Oświadczył on, że w krytycznym dniu, wróciwszy do domu, znalazł miss Cameron wiszącą na powrozie. Odciął ją i stwierdził śmierć, a następnie w obawie odpowiedzialności wziął narzędzia, rozebrał trupa i spalił ubranie, a następnie odpiłował głowę i członki, zapakował do worka i zamierzał odnieść daleko. Po chwili jednak opuściła go odwaga i zagrzebał wszystko pod kurnikiem.

Oczekują z wielkiem zainteresowaniem dalszego ciągu tej wstrząsającej rozprawy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak się głosuje w Jugosławji?

W uzupełnieniu naszych informacyj o wyborach niedzielnych w Jugosławji podajemy dodatkowe, a ciekawe szczegóły o tem, w jaki sposób odbywa się głosowanie w tym kraju.

Każda z partyj umieszcza w lokalu wyborczym swoją urnę; każda z nich jest opatrzona napisem, często nazwiskami kandydatów, portretami i godłami partyjnemi, każda jest strzeżona przez przedstawiciela swej partji i każda ma długą, jakby gramofonową tubę. Wyborca otrzymuje piłkę gumową, wielkości orzecha włoskiego i trzymając ją w zamkniętej dłoni, musi przejść przed wszystkiemi skrzynkami i włożyć rękę do każdej tuby, tak, aby nie widać było, do której skrzynki rzucił gałkę.

Ten oryginalny sposób głosowania pozwala analfabetom, nie znającym nawet liter, ani cyfr, brać udział w wyborach i równocześnie gwarantuje tajność głosowania. A no — „co kraj, to obyczaj".

W oczekiwaniu końca świata.

Niejaka Małgorzata Rowen, mieszkająca w Los Angelos, w Kalifornji, założyła nową sektę pod nazwą „Reformowanych adwentystów", których głównym artykułem wiary jest przeświadczenie, że koniec świata już w tych dniach nastąpi. Członkowie sekty, liczącej podobno 144.000 zwolenników w Stanach Zjednoczonych, są tak przeświadczeni o rychłem już nadejściu końca świata, że posprzedawali wszystkie swe ruchomości i zbierają się w sąsiedztwie góry, położonej pod San Diego, w Kalifornji, z tego bowiem szczytu mają być wniesieni żywcem do nieba, podczas kataklizmu, który lada chwila nastąpi i pochłonie całą ludzkość, oprócz adwentystów.

Lot z 25 podróżnymi.

Dzienniki japońskie opisują w obszernych artykułach godny rzeczywiście uwagi lot, dokonany na zbudowanym w Japonji metalowym hydroplanie typu Dornier-Wal z dwoma ludźmi obsługi i 25 podróżnymi. Samolot ten, dźwigający oprócz 27 osób, jeszcze zapas benzyny, pozwalający mu przelecieć 500 klm., wzbił się w powietrze z lotniska Kasimingaura pod Tokio i przeleciawszy kilkaset kilometrów, wrócił szczęśliwie na miejsce wzlotu.

NOWE OFIARY NAUKI. Generalny gubernator francuskiej zachodniej Afryki doniósł telegraficznie, że jeden z samolotów ekspedycji francuskiej spadł do jeziora Czad i rozbił się. Jeden z lotników zabity, trzech rannych.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych.

Szczęśliwy pomysł urządzania wystaw retrospektywnych pozwolił zarządowi „Towarzystwa" otworzyć jubileuszową wystawę A. Mroczkowskiego. Artysta ten urodził się w Krakowie i tutaj odbywał pierwsze studja w ówczesnej Szkole Sztuk Pięknych pod kierownictwem prof. Łuszczkiewicza, Szynalewskiego i Dembowskiego, później w Monachjum pod kierunkiem prof. Wagnera i Seitza. Osiadł na stałe w Krakowie, skąd miał najbliżej do ukochanych przez siebie Tatr, którym też głównie poświęcił swą twórczość artystyczną. Jego „Zawrat" został nagrodzony medalem w San Francisco, a w Muzeum Narodowem w Krakowie znajduje się „Morskie Oko" i „Wnętrze kościoła Bożego Ciała". Wystawa obecna, aczkolwiek obejmuje kilkadziesiąt prac tego artysty, w czem mieszczą się oprócz widoków tatrzańskich i portrety, nie wyczerpuje całej działalności A. Mroczkowskiego. Treścią obrazów jego są Tatry i motywy znane taternikom o różnych porach roku i dnia obserwowane. Artysta nader płodny, a zasługą jego jest fakt, że pierwszy zwrócił uwagę naszych malarzy późniejszej doby, na piękno przyrody tatrzańskiej, że wespół z Witkiewiczem odkryli niejako bogactwo motywów malarskich, do których później zwróciła się cała młodsza generacja z Wyczółkowskim na czele. Artysta o wyszkoleniu malarskiem z czasów przedimpresjonistycznych, pojmuje i przedstawia Tatry, rzecz zrozumiała, nie tak jak późniejsi impresjoniści, lecz to nie umniejsza bynajmniej wartości jego obrazów, lecz przeciwnie, stawia je w historji malarstwa Tatr na zaszczytnem miejscu.

Tad. Cybulski po odbytej niedawno podróży do Paryża, przedstawił tym razem dorobek artystyczny, świadczący o poszukiwaniu i zmaganiu się jeszcze ze sobą samym. Niewątpliwie obrazy Cybulskiego wnoszą na obecnej wystawie świeży powiew, głównie dzięki swoim walorom kolorystycznym; te wartości posiadają głównie „wnętrza" i pejzaże zatytułowane: „Place pigalle", „W rybackim porcie", „Pont neuf" i inne; portrety i rysunki świadczą o sumienniejszem traktowanu rysunku niż to miało miejsce na poprzednich wystawach; lecz przemożny wpływ Paryża zawładnął widocznie wrażliwym artystą. Oby tylko wpływ ten był przelotnym i oby utalentowany ten kolorysta odnalazłszy siebie, poszedł drogą własną.

J. Karszniewicza pejzaże oceniać należy ze względu na szczere odczucie przyrody — takiemi są: „Las", „Domy nad wodą". Portrety natomiast niedociągnięte w rysunku, świadczą za to o sumienności w traktowaniu szczegółów, a ze względu na szczerą, może nawet naiwną indywidualność, każą przypuszczać, że artysta ten idzie drogą własną.

R. Ruzamski wystąpił, jak na poprzednich swoich wystawach z szeregiem „głów" poprawnie rysowanych o charakterze rzetelnych studjów rysunkowych; w „głowach" natomiast akwarelą malowanych jest jeszcze w stadjum poszukiwania i eksperymentowania, co zresztą nierzadko objawia się w ciekawych efektach kolorystycznych. Takie właśnie zalety posiadają i pejzaże: „Kraków zimą" i „Kościół Marjacki".

L. Kowalskiego portrety nie dają tych walorów, o których poprzednio powiedziano — natomiast dominuje tu szczerość bez chęci okazania indywidualnego typu portretowanego. Mimo więc poprawnego rysunku są mdłe i bez wyrazu.

Duże wartości graficzne posiadają akwaforty J. Pieniążka; są to motywy architektoniczne z Krakowa, Wilna, Lwowa i Torunia, w ogólnem ujęciu i po malarsku dobrze traktowane, a ze względu na wartości motywów zabytkowych na szersze popularyzowanie zasługujące.

T. Waśkowskiego silnie rysowane „studja portretowe" świadczą o zrozumieniu i odczuciu formy.

S. Majchrzak dał się poznać na wystawie krakowskiej jako rzeźbiarz nieprzeciętnej miary. Jego „akty" dowodzą pełnego opanowania formy i ruchu, a ze względu na te zalety życzyć sobie należy, aby częściej można było oglądać rzeźby tego artysty na wystawach krakowskich.

B. Barbackiego portrety poza poprawnością fotograficzną nic nie wnoszą nowego, a to przecież nie jest celem sztuki.

Dopełniają wystawy pejzaże Z. Dziurzyńskiej-Rosińskiej, nadto S. Szwarca „Motyw dekoracyjny" i krajobrazy T. Korpala.

Br. Zaleski.

ZABURZENIA ANTYDROŻYŹNIANE W BERNIE. Policja wstrzymała wielki pochód zorganizowany przez komunistów, który dążył do śródmieścia. Szereg osób zostało lekko rannych. Wielu aresztowano.

STRAJK W WYTWÓRNI AMUNICJI. W wojskowej wytwórni amunicji karabinowej na Pradze w wydziale mechanicznym wybuchł strajk na tle wewnętrznych nieporozumień między robotnikami a dyrekcją, która nie chciała zwolnić na żądanie robotników niemiłego im majstra.

JARMARK KIJOWSKI zamknięto onegdaj. Nie usprawiedliwił on pokładanych w nim nadziei, gdyż wykazał obroty o połowę mniejsze, niż w roku zeszłym. Zastój ten tłómaczą nieurodzajem.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WDZIĘKÓW KOBIECYCH. Związek ochrony przeciwko wypadkom ulicznym w Japonji stwierdził — jak donoszą z Tokio — po długich badaniach, że znaczna część wypadków samochodowych zdarza się wówczas, gdy samochodami jadą ładne kobiety. Wynika to stąd, wyjaśnia komisja rzeczoznawców związku, „że szoferzy w takich razach poświęcają za dużo uwagi niebezpieczeństwu, znajdującemu się za nimi, a za mało — niebezpieczeństwu przed nimi".

Przemytnictwo przy pomocy balonów.



Proj. »Prasa« Kraków.

Jak pisma amerykańskie donoszą, władze policyjne wykryły silną organizację przemytniczą, która przy pomocy balonów przewoziła do Ameryki **likiery Fraenkla**, za które płacono bajońskie sumy, tak, że wszelkie koszta się opłacały.

KRONIKA KRAJOWA.

Obchód trzechlecia koronacji Ojca św. w Warszawie.

Wczoraj na Wydziale teologicznym Uniwersytetu odbyła się uroczystość obchodu trzechlecia koronacji Ojca św. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością J. E. ks. arcybiskup Ropp, J. E. ks. biskup polowy Gall, kapituła warszawska, księża profesorzy uniwersytetu, wreszcie trzej księża zakładnicy, którzy przed kilku dniami powrócili z Rosji sowieckiej. Uroczystość rozpoczął chór księży studentów, poczem nastąpiło przemówienie rektora konwiktu teologicznego Dra Gaworzewskiego. Dr Gaworzewski w przemówieniu swojem podniósł znaczenie uroczystości jako wyrazu przywiązania do Stolicy Apostolskiej i Ojca Świętego. Następnym mówcą był ks. prof. Dr Stygier, który wygłosił dłuższą prelekcję w języku łacińskim o św. Piotrze i Pawle w Rzymie. Drugą część uroczystości wypełnił koncert.

Nieuczciwa kampania polityczna.

Prasa lewicowa („Naprzód") podała „sensacyjną" wiadomość, iż sędzia powiatowy w Przemyślu uwolnił niejakiego Szafrana, który nazwał p. Witosa „złodziejem" i za to został przez niego pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Doniesiono przytem, że Szafran przeprowadził dowód prawdy. Obecnie okazuje się, że sąd uwolnił Szafrana jedynie dlatego, iż zastępca p. Witosa, adwokat Dr Hnatyszak, przez zapomnienie nie zjawił się na rozprawie. Oczywiście p. Witos wniósł zażalenie nieważności. Prasa lewicowa sfałszowała jednak przebieg rozprawy i nie czekając na drugą, merytoryczną rozprawę, ogłosiła, iż p. Witosowi udowodniono, że jest złodziejem. Oto jak u nas zwalcza się przeciwników politycznych.

Wiec katolicki w Przemyślu.

Pod kierownictwem ks. biskupa Nowaka odbył się w niedzielę w Przemyślu wiec katolicki, na którym poseł Puzynianka, podkreślając, że występuje w mieniu narodowej organizacji kobiet, nakreśliła te wybitne cechy katolicyzmu, którym powinna być nacechowana nasza codzienna praca, by w myśl wskazań ideałów katolickich kształtowała się cała struktura naszego życia społecznego. — Przemawiali następnie posłowie Matłosz i Rymar.

Wielka sala Sokoła ledwie pomieścić mogła uczestników wiecu.

Wyrok śmierci na braci Sudołów.

Po kilkudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych we Lwowie przeciw braciom Pawłowi i Kazimierzowi Sudołom, zarobnikom z Sokala, którzy dokonali szeregu rabunków, zapadł wczoraj wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie z tem, że będą rozstrzelani. Obrońcy skazanych wnieśli prośby o ułaskawienie.

Z życia towarzyskiego i umysłowego w Król. Hucie.

Z Królewskiej Huty piszą nam: Pomimo bezrobocia i trudnych warunków ekonomicznych, rok 1925 bardzo się tu hucznie i wesoło rozpoczął. Nar. Organizacja Kobiet pierwszy wyprawiła bal, gdyż w dzień Sylwestra. Za nim nastąpił bal kupców, Skarboferum (t. j. P. Kup. skarbowe), 7-go odbył się bal wojskowy. Toalety coraz wspanialsze i droższe, lśnią od brokatów, srebrnych i złotych lam, różnokolorowych pailletek i t. d. Nadzwyczaj miłą była „herbatka tańcująca" Tow. św. Wincentego à Paulo, która stale cieszy się największym doborem towarzystwa. Doskonale powiódł się „błękitny" bal Hallerczyków, oraz bal rezerwowych oficerów polskich. Jeśli weźmiemy pod uwagę bale w Katowicach i Bytomiu, na które uczęszcza towarzystwo królewsko-huckie, będziemy mieli obraz sposobności rozrywkowych. Szczególnem względem cieszą się też bale konsulatów polskich, na których figurują osobistości ze sfer dyplomatycznych obu stron.

Liczne kina w tym roku słabym repertuarem poszczycić się mogą. Wyświetlają staroświeckie nieestetyczne filmy, tak, że młodzieży szkolnej wstęp jest zakazany.

Dnia 8 lutego odbył się pierwszy wykład, urządzony staraniem Uniw. Jagiell.; przemawiał Dr Bielak o Reymoncie. Drugi wykład wygłosi 15 b. m. prof. Dr Gołąb o prawach i obowiązkach obywatelskich.

W tych dniach spodziewamy się gościnnego występu teatru z Katowic. Jest to dla nas, pozbawionych stałego teatru, wielkie zdarzenie.

Mamy tu dwie czytelnie: miejską, utrzymywaną przez magistrat, dla której książki nadsyła p. mecenas Stanisław Bełza, przew. Tow. Narodowo-Kulturalnej Pracy dla Śląska Górnego, oraz Czytelnię Narodową im. M. Parczewskiej. Jest to instytucja oświatowa o bajecznie łatwych warunkach: 1 zł. wpis, 1 zł. kaucja półroczna, z ulgami dla niezamożnych. Przy wypożyczalni książek znajduje się czytelnia pism. **J. G.**

Teatry na Pomorzu.

Byt teatrów miejskich na Pomorzu, w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu był zagrożony. Obecnie czynniki rządowe wszczęły energiczną akcję, celem ratowania tych placówek polskości w trzech pomorskich miastach. Departament sztuki M. W. i O. zamierza stworzyć jeden teatr wspólny z jednym dyrektorem i trzema reżyserami. Wielka ta impreza łączyć będzie trupę dramatyczną i trupę operowo-operetkową. Jest projekt zorganizowania stałej orkiestry symfonicznej, która będzie produkować się w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Dotychczasowy deficyt ma być pokryty przez rząd drogą jednorazowej subwencji; finansową stroną imprezy zajmować się będą magistraty trzech miast. Osobny teatr wiejski objazdowy dla przedmieść, wsi i miasteczek popularyzować będzie sztukę polską na prowincji.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEULECZALNEJ CHOROBY. W hotelu Wiedeńskim przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie zastrzelił się 27-letni Józef Olszewski, socjalista, zastępca przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych. W pozostawionym do matki liście podaje jako powód silnie rozwiniętą gruźlicę, która go uczyniła niezdolnym do dalszej pracy.

WYSTAWĘ PORTRETU POLSKIEGO od 16 wieku aż do chwili obecnej urządza Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nowi wizytatorzy szkolni.

Jak się dowiadujemy, kierownik Ministerstwa oświaty zamianował **p. Passowicza**, dyrektora gimnazjum w Dębicy, oraz **p. Wierzbickiego, dyr. gimn.** w Białej — wizytatorami szkół średnich ogólno-kształcących w okręgu krakowskiego Kuratorjum szkolnego. **Kompetencja wizyt. Passowicza rozciągać się będzie na gimnazja o typie klasycznym, zaś wizyt. Wierzbickiego na gimnazja matematyczno-przyrodnicze.**

W najbliższym czasie nastąpi **zmiana na stanowisku wizytatora dla szkół zawodowych dokształcających**, gdyż obecny wizytator p. Kwieciński przechodzi w tymsamym charakterze do kuratorjum szkolnego w Katowicach. W Kuratorjum krakowskiem urzędują obecnie: gen. wizytator Dr Pollak (wicekurator), wizyt. Jakóbiec (szkoły średnie humanist.), wizyt. Marcinkowski (seminarja), wizyt. Dreziński (szkoły powszechne), wizyt. Kulański (szkoły powsz.), a w najbliższym czasie obejmą urzędowanie nowi wizytatorowie. Obecny skład wizytatorów szkolnych w okręgu krakowskim będzie jeszcze uzupełniony po zatwierdzeniu jednego dalszego etatu.

Kraków, 14 lutego.

NOWY PROFESOR PRAWA SKARBOWEGO NA UNIW. JAG. Dr Tomasz Lulek, prof. 4-letniej Szkoły handlowej w Krakowie, został mianowany nadzw. profesorem prawa skarbowego i rachunkowości państw. na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 6-tej. Porządek dzienny obejmuje: Prof. Fr. Bossowski: Studja nad pierwotnym rzymskim testamentem, ref. Czł. Wróblewski; Ks. Prof. K. Michalski: Przejawy krytycyzmu w filozofji XIV. wieku. Po referatach posiedzenie administracyjne.

ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW WOJSKOWYCH. W krakowskim sądzie wojskowym zaszło w ostatnim czasie kilka zmian na stanowiskach sędziów orzekających i śledczych. Na miejsce sędziego orzekającego płk. Habury przeniesionego do Warszawy, zamianowany został płk. Wojciech Janczewski z sądu okr. w Warszawie; miejsce maj. Florka, który został referentem prawnym przy D. O. K. w Krakowie, zajął maj. Dr. Witold Żebracki, w charakterze sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi. Wreszcie na miejsce sędziego śledczego kpt. Menhardta, przeniesionego do Bielska, przydzielono do sądu krakowskiego kpt. Wacława Barę z sądu rej. w Bielsku.

BEZPŁATNY KURS NAUKI CZYTANIA i pisania urządza Akademickie Koło T. S. L. Wpisy od godz. 2—3 po południu, ul. Jabłonowskich 12, II. p., pokój 89.

ILE MAMY MŁYNÓW? Magistrat krakowski sporządził ostatnio statystykę młynów w Krakowie i okolicy. Według tej statystyki ogólna liczba młynów w mieście i najbliższej okolicy wynosi 17, z czego według siły popędowej jest 5 wodnych, 4 parowe, 3 elektryczne, 3 ropne, 1 parowy i elektryczny, oraz 1 turbina i motor gazowy. Produkcja tych młynów wynosi od 30 cetnarów do 3 wagonów na dobę.

CENY Z TARGU według notowań komisarjatu targowego magistratu przedstawiają się następująco: 1 kg. ziemniaków 12—14 gr., buraków 16—18 gr., selerów 40—50 gr., cebuli 60—65 gr., czosnku 2 zł., kalarepy 30 gr., karpiele sztuka 4—8 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 12—15 zł., indyczka 8—12 zł. Nabiał: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—60 gr., śmietany słodkiej 50—70 gr., kwaśnej 1.60— 2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 0.90—1.20 zł., jaja za kopę 6—6.50 zł., za sztukę 10—12 gr.

NAGŁY ZGON. Dnia 12 b. m., w godzinach wieczornych zmarł nagle na śmietnisku, w pobliżu domu noclegowego przy ul. Starowiślnej l. 93, Jan Gunia, urodzony w r. 1864 w Sędziszowej, pow. Myślenice. Zwłoki przewieziono na polecenie lekarza do Zakładu medycyny sądowej.

OKRADZIONY AKADEMIK. P. Stefan Wojciechowski, uczeń Akademji Sztuk Pięknych, doniósł, że onegdaj skradziono mu z niezamkniętego mieszkania w koszarach przy ul. Rajskiej, portfel z legitymacją akademicką, zawiadomieniem o udzieleniu mu stypendjum z Pomorskiego Tow. Nauk., wizytówkami i różnymi zapiskami, zegarek z niklowym łańcuszkiem, pierścionek i amerykańskie okulary.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻSZYCH. W sobotę, dnia 14 b. m. w sali 39 Uniw. Jag. odbędzie się posiedzenie, na którem prof. J. Sroczyński przedstawi „Statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorjów okr. szkolnych", a prof. W. Bogacki omówi „Ostatnie zarządzenia władz szkolnych, dotyczące zawodów prywatnych". Goście mile widziani.

OBRAZY ŚWIETLNE Z POGADANKĄ DLA DZIECI i młodzieży urządza sekcja opieki Tow. im. P. Skargi, ze współudziałem prelegenta VI. Koła T. S. L. w niedzielę 15 b. m. o godz. 3 w sali sodalicyjnej II. p. przy kościele św. Barbary. Wstęp wolny.

KINO MUZEUM wyświetla dzisiaj w sobotę o godz. 5 i 6.30. oraz w niedzielę 15 b. m. o godz. 3.30, 5-tej i 6.30 program rozgrywkowy (dozwolony dla młodzieży szkolnej) p. t. „Cuda dżungli" druga serja: Paszcza Lamparta. Dalsze przygody zbiegów. Bilety do nabycia w Muzeum od godz. 10-tej rano.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Soboba po południu: „Śpiewak własnej niedoli".
Sobota wieczór: (Nowość) „Ludka" P. Vebera.
Niedziela po południu: „Fotel 47".
Niedziela wieczór: (Nowość) „Ludka" P. Vebera

Repertuar Operetki.

Sobota po południu: „Hrabina Marica".
Sobota wieczór: „Bachantka".
Niedziela po południu: „Bachantka".
Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Sobota po poł.: „Kobieta bez skazy". (Ceny zniżone).
Sobota wieczór: „W sieci".
Niedziela po południu: „Kocioł wiedźmy" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Ninetka".
Poniedziałek: „W sieci".

WANDA: „Całus", dramat w 6 aktach, ponadto komedja amerykańska w 6 aktach.

SZTUKA: „Niebezpieczny wiek", dramat w 7-miu aktach.

PROMIEŃ: „Apaszka Paryża". W głównej roli Pekky Kompson.

UCIECHA: Zakończenie 3 i 4 serji „Most westchnień".

REDUTA: „Manuk Eskimos" (Gość z północy), oryginalne zdjęcia z kraju wiecznego lodu.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem wchodzi na afisz nowość karnawałowa Piotra Vebera „Ludka" i powtórzona będzie w dni następne do wtorku włącznie. Dla słuchaczy dzisiejszego pokolenia, nawykłych do komedyj francuskich, pełnych problematyki psychologicznej i erotycznej, będzie miłym urozmaiceniem ta farsa francuska dawnego typu, oparta cała na qui pro quo sytuacyjnem, komplikowanem z pełną humoru inwencją i doskonałą znajomością sceny. Popisową rolę tytułową wykona p. Buczyńska.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę d. 15 b. m. podczas Mszy św. o g. 12 prof. B. Kopystyński (wiolonczela) i W. Pietroń (śpiew) wykonają utwory religijne. Przy organach p. J. Pasierb.

NEKROLOGJA.

† Dr Michał Śliwiński, lekarz zdroj. w Karlsbadzie, później w Rymanowie i Żegiestowie, zmarł w Krakowie w 73 roku życia.

Z chrześć. ruchu robotniczego.

W niedzielę 8 lutego odbyła się w Domu Katolickim w Białej konferencja okręgowa Chrześć. Związków zawodowych pod przewodnictwem ks. Mączyńskiego. Jak wynika ze sprawozdań sekretarzy okręgowych, ruch w okręgu był ostatniemi czasy niezwykle ożywiony. Odbyło się w ciągu 2-ch miesięcy około 40 zebrań i 19 konferencyj. Na konferencję przybył poseł okręgu K. Holeksa, który wygłosił referat o ogólnym położeniu gospodarczym. Uchwaleniem rezolucji wyrażającej votum zaufania posłom Chrześć. Dem. i w kierunku obrony ustawodawstwa socjalnego zakończono obrady.

Zgromadzenia w niedzielę odbędą się:

Wieliczka. Zgromadzenie chrześć. służby domowej żeńskiej o 3 udziałem ks. prof. Lupy.

Kraków. Zgromadzenie chrześć. dozorców domowych o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego.

Węgierska Górka. W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się zgromadzenie Chrześć. Zw. Zaw. Pracowników Chemicznych o godz. 1 po poł. Referent A. Pysz z Białej.

Libiąż Mały. W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 12 w południe walne zgromadzenie miejscowej grupy Chrześć. Związku Zawodowego górników. Referuje p. Strojny z Krakowa.

Kronika karnawałowa

Reduta Pogotowia Ratunkowego, która odbędzie się w dniu 17 lutego w salach Starego Teatru, zapowiada się jak najlepiej. Komitet reduty chcąc wskrzesić tradycję dawnych balów Pogotowia, prowadzi akcję przedbalową nadzwyczaj energicznie i skrupulatnie. Zaproszenia wydaje się tylko imienne i numerowane.

Bal najmłodszych artystów. Grupa najmłodszych artystów polskich w Paryżu t. zw. K. P. (Komitet paryski b. uczniów Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie) organizuje wraz z obszernym komitetem miejscowym redutę Montparnasse w dn. 22 lutego w Starym Teatrze.

Ze sportu.

Sekcja lekkoatletyczna L .K. S. Pogoń organizuje drużynę piłki ręcznej (Handbak). Pierwsze zawody drużyn piłki ręcznej odbędą się 17 maja b. r.

Zawody narciarskie w Czechosłowacji.

Wczoraj w Johannisbaden rozpoczęły się urządzone tam przez czeski związek narciarski czterodniowe zawody narciarskie. W pierwszym dniu zawodów były biegi na trasie 50 klm. przy pięknej pogodzie, ale wśród trudnych warunków, z innymi krajami stoi na bardzo niskim poziomie

---

JERZY BRAUN. 33

Kiedy księżyc umiera.

Dotychczas udawało się genjalnej strategji i nadludzkim wysiłkom zarówno samego Nabu, jak i jego poprzedników odpierać tę hordę od granic państwa. Ostatnio nawet Nabu zadał im dotkliwą klęskę wśród Gór Zielonych, tak, że na lat parę przycichli i zrezygnowali ze swoich najazdów.

Teraz jednak w krytycznym momencie, gdy cofające się chmary barbarzyńców i górali z Gór Urwistych osadziły w miejscu wyczerpaną do cna armję Asaras, która gnała ich przez siedm dni i nocy w panicznym odwrocie, kocioł Dar zakipiał.

Nieprzeliczone ćmy szarych, jednakowo umundurowanych żołnierzy rozbójniczego mocarstwa wynurzyły się ze stęchłych, czarnych puszcz granicznych i przypuściły szturm na całej linji do kolosalnych fortyfikacyj obronnych, stereczących na ich drodze.

Ale tym razem najazd ten był tak przygotowany, plan przez tak utalentowanych opracowany wodzów i kosztem niesłychanych ofiar tak potężne środki techniczne zdołano zgromadzić, że tej rozpętanej, wojennej machinie niepodobieństwem było się oprzeć.

Była to zaiste noc sądu i trwogi, gdy na spokojnym dotąd froncie zaryczało nagle trzy tysiące ogromnych katapult wojska Dar i ziemia zadygotała od potwornych eksplozyj krwawoczarnych gejzerów ognistych. Na szańce i warownie ludzi Asaras leciała istna nawałnica pocisków z proc elektrycznych, z miotaczy strzał i ognia, z rur wyrzucających elektryczne bomby i ciecz ognistą. Naboje piroksylinowe o wadze tysiąca ludzi z głuchym zgrzytem przetaczały się przez powietrze, syk, gwizd i łoskot przeraźliwy ogłuszał i przerażał, łuna bezustannych wybuchów rozlała się po niebie ponad całą linją frontu Wrót Zielonych od Gór Żelaznych aż po same Góry Urwiste.

A potem na zasypane gradobiciem płomieni i pocisków, zasnute chmurą trujących gazów i porozrywane w szczątki stu tysiącami wybuchów fortyfikacje ruszyły z okropnym, ścinającym krew w żyłach wrzaskiem pułki szarych, wysokich żołnierzy w maskach i pancerzach ochronnych, postępujące nieubłaganie naprzód łańcuchami szturmowymi, których było po czterdzieści i pięćdziesiąt w głąb, tak, że po trupach zmiażdżonych, rozerwanych i zmieciony ch szły nowe wciąż i nowe.

Z chrapaniem i spazmatycznym jakby szlochem jechały wśród nich straszne, stalowe wozy na cztery piętra wysokie, na podobieństwo ruchomych wież, najeżonych rurami ciskającymi śmiercionośne naboje. Zbliżały się na czterech żelaznych łapach mechanicznych potężne płyty trójkątne, w pośrodku których łyskało oślepiającym blaskiem elektryczne oko szperające pasem ruchomego światła po równinie. Z okrągłych otworów tych płyt wychylały się co chwilę w regularnych odstępach czasu czarne lufy, plując salwami zabójczych chlustów wrzących płynów.

Długie, automatyczne węże, wydzielające gazy trujące, pełzały szybko naprzód, otulone tumanem gryzących zapachów. Czyniły one tak niesamowite wrażenie, że ludzie Asaras zakrywali oczy i uciekali w popłochu. A poza tymi wężami waliły naprzód, jak pochód olbrzymów, ciemne, dziwaczne machiny piorące przed sobą ziemię straszliwą charataniną wielkich cepów i młotów z taką piekielną siłą, że ziemia tryskała z pod nich w górę na pięćdziesiąt „długości człowieka".

Front pękł.

Kilkakrotnie słabsza armja państwa Asaras nie wytrzymała tego natarcia i zgruchotana przemożną przewagą, podała haniebnie tyły, opuszczając tejże samej nocy wszystkie pozycje.

Wtedy na rząd i lud kraju Asaras padł lęk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gdyż śnieg był rozmokły. Do startu stanęło dziś 65 zawodników. Wyniki były następujące: 1) Ort 5 g. 9 m. 56 sek., 2) Hekel 5 g. 11 m. 19 sek., 3) Etrich 5 g. 15 m. 12 sek. Wszyscy trzej są członkami niemieckiego związku narciarskiego w Czechosłowacji.

Przegląd pism akademickich.

Najważniejszym wypadkiem w życiu akademickiem dzisiaj są wybory na IV. Ogólny Zjazd do Wilna. Wszystkie też prawie pisma akademickie są niemi zajęte.

I tak „Prąd" organ stowarzyszenia „Odrodzenie" wydał w tych dniach nadzwyczajny dodatek, w którym ogłosił odezwę wyborczą, podał listę wybranych delegatów z Warszawy, nakreślił postulaty, jakie „Odrodzenie" pragnie przedłożyć na zjeździe. W najbliższych dniach ma się ukazać nowy numer tego pisma.

O ile „Prąd" w całości poświęcony jest wyborom, o tyle „Wiadomości Akademickie" (Nr. 8), organ Naczelnego Komitetu Akademickiego (N. K. A.), poza drobną wzmianką o przeniesieniu zjazdu na dzień 22 lutego b. r., niemi się nie zajmują. Cały prawie numer poświęcony jest życiu akademickiemu w Gdańsku. Sześć obszernych artykułów omawia „ogólną sytuację młodzieży akademickiej" w tem mieście, zajmuje się rozwojem środowiska polskiego na tamtejszym uniwersytecie, podkreśla szczególną działalność „Bratniej Pomocy" studentów polskich, wgląda w życie wewnętrzne organizacji polskiej i nie zapomina o „roli polskich korporacyj akademickich" i „Akademickim Związku Sportowym" w Gdańsku".

„Akademik" (Nr. 2), dwutygodnik „Młodzieży Wszechpolskiej", poza szerokiem omówieniem wyborów i zjazdu, przynosi dwa ciekawe artykuły. Pierwszym z nich jest artykuł posła prof. Stan. Grabskiego, wygłoszony jako odczyt na tygodniu społecznym „Odrodzenia" w Warszawie p. t. „Narodowa polityka społeczna". Określiwszy politykę społeczną, jako „świadome regulowanie zjawisk życia społecznego, to znaczy zjawisk współżycia ze sobą ludzi", wyznacza jej cel, którym jest „poprawianie, ulepszanie, udoskonalanie istniejących stosunków społecznych". Chcąc być objektywną, musi te stosunki poprawiać, kierując się względem „na rozwój, wzmocnienie, potęgę i interes wspólnoty narodowej", idąc za „wskaźnikami naczelnemi", któremi są „konsolidacja i harmonja społeczna, podnoszenie sumy wydajności pracy całego społeczeństwa i postulat sprawiedliwości społecznej". — Drugi artykuł napisał St. Janicki p. t. „Nieco o polskim monarchiźmie". Głosi on, że „monarchizm... jest jednym z punktów programu nacjonalistycznego... Pojęty oddzielnie, bez oparcia go o nacjonalizm, wyrodnieje"... jak się to stało z nim w stowarzyszeniu, które wydaje „Pro Patria". Organ ten „Młodzieży Monarchistycznej" zaleca na tron polski Roberta Habsburga, syna b. cesarza Karola. Autor polemizuje z „Pro Patria", twierdząc za Winc. Lutosławskim, że król polski ma być Polakiem „z urodzenia", ród zaś jego „odwiecznie polskim i w przodków zasłużonych narodowi zdobnym". Za takie rody poczytuje autor Zamojskich i Czartoryskich. Mamy więc dwa kierunki monarchistyczne.

Po półrocznym śnie obudził się znowu do życia zamarły „Nurt", miesięcznik „Młodej Demokracji Polskiej". Przyniósł kilka obszernych artykułów o „programie postępu", „istocie demokratyzmu", uniwersytecie „ukraińskim", oraz bogaty dział z życia akademickiego. I cóż mówi „Nurt" o programie postępu? Ma on być „jasny i zdecydowany — a zarazem wszechstronny i szczegółowy... oparty na zasadach etyki". Dotąd doskonale. Lecz jakaż ma być ta etyka? „Norma moralności, — czytamy dalej — norma etyki chrześcijańskiej, stała się dzisiaj pustym dźwiękiem (!), nie wywołując żadnego resonansu w duszy współczesnego człowieka (!)". A kiedyż go wywoła? Gdy „wszystko to, — czytamy znowu — o czem niema mowy w samej nauce Chrystusa, co nie czyni ludzkości ani lepszą, ani szczęśliwszą, ani mądrzejszą, co pozostaje w sprzeczności z sobą, z naturą rzeczy i człowieka, co zachmurza ducha, mąci wiedzę, a życie czyni ponurem, słowem to wszystko, co sprzeciwia się warunkom ostatecznego zjednoczenia wszystkich, zamiast im sprzyjać, co tem samem sprzeciwia się zasadniczej idei chrystjanizmu"... gdy to wszystko upadnie, pozostanie tylko sama „nauka Chrystusowa". Autor ma rację, że „to wszystko" tak nieokreślone upaść musi; autor tylko nie wie, że nauka Chrystusowa bez „tego wszystkiego" w czystej swej postaci ostała się jedynie w kościele katolickim. Istota demokratyzmu polega według „Nurtu" na „niwelacji społecznej czyli zniesieniu różnic w warunkach bytowania społecznego" i to tak w dziedzinie gospodarczej, jak kulturalnej.

Na koniec wspomnieć należy jeszcze o dodatkach akademickich, których coraz więcej pojawia się w dziennikach bądź nieoddzielnie jak w „Dniu Polskim" i „Słowie Polskiem", bądź oddzielnie, jak w „Gońcu Krakowskim" jako „Goniec Akademicki". Mają one za zadanie informować szerszą publiczność o życiu akademickiem. **J. Wł.**

Pani Gracja Coolidge.

Najrozumniejszą, najpopularniejszą i najsprytniejszą kobietą w Ameryce jest w tej chwili pani Gracja Coolidge, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przed kilku dniami uniwersytet w Bostonie obdarzył ją tytułem honorowego doktora praw.

I nie bez racji, albowiem rozum i inteligencja pierwszej lady jest imponująca. Jej to niewątpliwie zawdzięcza mąż swą wielką karjerę i godność prezydenta.

Złośliwe języki twierdzą, iż ten wiecznie milczący i skromny człowiek nigdy nie zostałby mieszkańcem Białego Domu, gdyby nie umiejętność jego żony, która umie kaptować sobie serca obywateli. Szereg anegdot ilustruje najlepiej zalety towarzyskie pani Coolidge.

Było to w okresie wyborów. Małżonka dzisiejszego prezydneta, znając zamiłowania swych rodaków do sportów, stała się zapaloną zwolenniczką wszelkiego rodzaju matchów.

Widywano ją często, gdy z niezwykłą ciekawością śledziła przebieg gier, interesowała się graczami, ich sprawnością i treningiem — słowem utrwalała opinję, iż rodzina przyszłego prezydenta zajmuje się sportami. Taka opinja nie przeszła bez wpływu i odbiła się na wyborach, co jest rzeczą zrozumiałą w Ameryce, gdzie ludzie mają duży kult dla ćwiczeń cielesnych.

W okresie wyborów dzisiejszy prezydent objeżdżał kraj. Towarzyszyła mu w tych objazdach żona.

W pewnej miejscowości na powitanie Coolidge'a wyszli drobni fermerzy w liczbie 500. Kandydat powdział do nich krótką mowę, dziękując za okazaną mu uprzejmość i odszedł. Fermerom nie podobało się takie przyjęcie. Spodziewali się czegoś więcej, pogawędki, pewnego towarzyskiego zbliżenia. Byli niezadowoleni i rozczarowani.

Pani Coolidge w lot zorjentowała się w sytuacji. Powitała serdecznie gości, uścisnęła ich ręce i zaprosiła na filżankę kawy. Po godzinnej rozmowie goście byli oczarowani i głosowali jak jeden mąż za Coolidgem.

Pierwsza lady amerykańska jest nie tylko świetną dyplomatką i mistrzynią w pozyskiwaniu sobie sympatyj ludzkich, ale również kobietą wykształconą akademicko. Odbyła studja uniwersyteckie i po ich ukończeniu została nauczycielką w szkole dla głuchoniemych.

Dowcipnisie twierdzą, iż nawyknąwszy do głuchoniemych dzieci, nie odczuwała zgoła przykrości w obcowaniu z milczącym mężem.

W roku 1905 poślubiła adwokata Coolidge'a i zrezygnowała ze swych dotychczasowych przyjemności, zajmując się wychowaniem dwóch synów.

Prezydent ceni talenty swej żony, a zwłaszcza jej zdolności muzyczne. Wersja głosi, iż przyjaciele, którzy przyszli mu oznajmić wiadomość, iż został wybrany wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, zastali go w kuchni, gdy pomagał swej żonie w gospodarskich zajęciach. Przy wielu bowiem zaletach pani Coolidge posiada jeszcze i tę, że jest wzorową gospodyną i dba o wykwint kuchni.

Judaica.

Przeszło ćwierć miljona żydów wychrzciło się w ostatnim wieku.

Sekretarz angielskiego Towarzystwa misjonarzy, p. Carter, oświadczył na zebraniu misjonarskiem, że w ciągu ostatnich lat ogromna ilość żydów przeszła na łono chrześcijaństwa. Liczba żydów, którzy opuścili judaizm i przeszli na wiarę chrześcijańską w ciągu ostatniego stulecia, wynosi — według statystyki misjonarskiej — na całym świecie przeszło ćwierć miljona (?). Co niedziela — ciągnął dalej p. Carter — Ewangelja głoszona zostaje żydom z 600 ambon (?). W Anglji samej znajduje się kilkudziesięciu pastorów, pochodzenia żydowskiego.

Nadesłane.

†

Dnia 13 lutego 1925 zmarł w Radłowie

Ks. Antoni Kmietowicz

proboszcz i b. dziekan, jubilat

przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego nastąpi w niedzielę, 15-go o godz. 3-ej popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 16 lutego 1925 r. rano.

Urząd parafialny Radłów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Jak będzie spłacany nasz dług w Stanach Zjedn.

Korzyści zawartego układu. — Spłata długu. — Sprzedaż obligacji długu na giełdzie.

Jak wiadomo, w dniu 14 l[illegible]pada ub. r. podpisano w Waszyngtonie układ w sprawie t. zw. konsolidacji naszego długu w Ameryce.

Umowa ta, będąca wynikiem długotrwałych pertraktacyj, reguluje na dogodnych warunkach nasze zobowiązania wobec Stanów Zjednoczonych. Udogodnienia te wyrażają się przedewszystkiem w niskiej nawet na stosunki amerykańskie stopie procentowej, która do r. 1932 wynosi 3½%, a następnie w długim okresie amortyzacyjnym, bo wynoszącym 62 lata.

Konsekwencją tych dwóch korzystnych dla nas warunków jest w pierwszym rzędzie zmniejszenie sumy długu, a następnie duże ułatwienie w spłacie. Prócz tych finansowych korzyści układ wywarł niezwykle dodatnie wrażenie w Ameryce.

Punktem wyjścia dla obliczenia długu polskiego była suma 159,666.972.39 dolarów, którą Polska winną była Ameryce w dniu 15 grudnia 1922. Do tej kwoty dochodzą zaległe od tego terminu odsetki, które obliczone według stawki 4½% rocznie, dały 18,898.053.60. Tak więc kapitał i odsetki nagromadzone i niezapłacone od 15 grudnia 1922, wyniosły 178,565.025.93 dolarów.

Wobec tego jednak, że w dniu 14 listopada 1924 r. przypadała zapłata 5.025.99 dolarów w gotówce, przeto w ostatecznej formie układ ustalił dług na łączną sumę 178,560.000 dolarów.

W celu uskutecznienia spłaty tej kwoty układ zobowiązuje Polskę do wydania Stanom Zjedn. obligacji od 15 grudnia 1922 na powyższą sumę i płatnych każdego 15 grudnia następnych lat, przez 62 lata. Innemi więc słowy, dług nasz w Stanach Zjedn. spłacony będzie za 62 lata.

Pierwsza rata przypada na 15 grudnia 1923 r. i określono ją na 560.000 dolarów. Rata jaka wypadała roku ub. wyniosła 925.000, na rok zaś bieżący przypada 950.000 dolarów. Ostatnia rata kapitału przypadnie na rok 1984 i wyniesie pokaźną kwotę 9 milj. dolarów. Wszystkie obligacje, wydane na podstawie omawianego tu układu, mają być płatne rządowi Stanów Zjedn. lub na jego zlecenie mają być wypuszczone w takich odcinkach jak tego zażąda sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych.

Spłata odsetek od tego kapitału-długu nastąpi w formie spłaty odsetek od owych rocznych obligacyj. Procenty są płatne półrocznie: 15 czerwca i 15 grudnia. Stawka do r. 1932 wynosi 3% rocznie, a w ciągu dalszych lat 3½%. Spłata tak kapitału jak odsetek może nastąpić **tylko w monetach złotych Stanów Zjedn. lub w jakichkolwiek obligacjach Stanów Zjedn., emitowanych po dniu 6 kwietnia 1917 r.**, które mają być przyjmowane al pari.

Kapitał i odsetki wszystkich obligacyj mają być **wolne od wszelkich podatków w Polsce**, bez względu na osobę posiadacza tych obligacyj.

Artykuł 7-my układu zawiera charakterystyczne postanowienia, regulujące sprzedaż publiczną obligacyj długu polskiego. Zastrzega bowiem sekretarzowi Stanów Zjedn. prawo żądania od Polski wymiany obligacyj długu, **na definitywne wydrukowane papiery wartościowe, które nadawałyby się do sprzedaży giełdowej.**

Unieważnienie i zwrot obligacyj długu polskiego nastąpi po spłacie całej kwoty 178,560.000 dolarów.

Tak więc w ogólnych zarysach przedstawia się nasza umowa z Ameryką w sprawie uregulowania dłużnych sum.

M.

Jak wzrastał obieg pieniężny w Polsce?

Obecnie na głowę ludności przypada 25.24 zł.

Wartość obiegu pieniężnego od chwili powstania Banku Polskiego wykazuje — według zamknięć miesięcznych — **stały wzrost.** Jedynie w listopadzie ub. roku uległ obieg środków pieniężnych niewielkiemu zresztą zmniejszeniu. Ogólna wartość znajdujących się na rynku znaków pieniężnych wzrastała tedy następująco:

W dniu 31 maja 1924 r. ogólna wartość obiegu wynosiła **439.9 milj. zł.**, w tem biletów Banku Polskiego 244.9 milj. zł.; 30 czerwca 1924 — **489.6 milj. zł.**, w tem banknotów B. P. — 334.4 milj. zł.; 31 lipca obieg przedstawia wartość **530.8 milj. zł.**, wartość zaś znajdujących się w obiegu biletów B. P. wynosiła 394.3 milj. zł.; 31 sierpnia obieg — **563.5 milj. zł.**, bilety B. P. — 430.3 milj. zł.; 30 września obieg — **589.1 milj. zł.**; noty B. P. — 460.4 milj. zł.; 31 października obieg **642.9 bilj. zł.**, noty B. P. — 503.7 milj. zł.; 30 listopada obieg **629 milj. zł.**, noty B. P. — 597.6 milj. zł.; 31 grudnia obieg **675.8 milj. zł.**, noty B. P. — 559.9 milj. zł. Z końcem stycznia ogólna wartość obiegu wyrażała się cyfrą **694.3 milj. zł.**, w tem biletów Banku Polskiego 553.2 miljonów złotych.

Na obieg pieniężny składają się: obieg biletów bankowych, obieg biletów zdawkowych, częściowo wycofywanych i zamienianych na bilon, oraz obieg bilonu i niewycofanych jeszcze z obiegu marek polskich, których ilość bardzo szybko się zmniejsza. Charakterystycznem jest, że z każdym niemal miesiącem obieg biletów B. P. w niezwykle szybkiem tempie dorównywał ogólnej wartości obiegu, rugując markę polską, której obieg w ostatnim miesiącu, przerachowany na złote, wynosił zaledwie 1.7 milj. zł., wobec czego **faktyczny obieg złotowy wynosił w końcu stycznia r. b. 692.5 milj. złotych** (banknotów 553.2, biletów zdawkowych 93.7 i bilonu 45.4 milj. zł.), gdy w końcu roku 1923 i na początku 1924 r. wartość znaków obiegowych wynosiła 70—100 miljonów złotych.

W obecnej chwili przy zaludnieniu 27.5 miljonów przypada w Polsce **na głowę ludności 25.24 złotych**, czyli 10 rubli złotych, co według opinji panującej w sferach rządzących, przy obecnem tempie życia gospodarczego może być poczytywane za kwotę niezbyt daleką od normalnego nasycenia rynku pieniężnego znakami obiegowymi.

KONSUMCJA CUKRU W POLSCE.

według statystycznych danych, w porównaniu z innymi krajami stoi na bardzo niskim poziomie. Na głowę ludności przypada rocznie cukru: w Stanach Zjednoczonych 50.80, w Anglji 38.56, w Niemczech 24.04, we Francji 23.13, w Austrji 17.24, na Węgrzech 7.71, w Polsce natomiast **6.36.** Mniejsza kosumcja zaznacza się tylko w Rumunji 3.63, Jugosławji 4.99 i Rosji 1.36. Najsilniejsza procentowo konsumcja cukru przypada na Australję, gdzie na głowę rocznie wypada 53.98.

CZECHOSŁOWACKI EKSPORT CUKRU.

Praga. (PAT.) Eksport cukru czechosłowackiego za miesiąc styczeń wyniósł 1 miljon cetnarów. Eksport uskuteczniony dotychczas, wynosi ogółem 5,450.456 cetn. i jest 2 miljony większy, niż roku poprzedniego. Na 11 miljonów cetnarów produkcji tegorocznej eksportowano już 50%. Z eksportem styczniowym suma eksportu dosięgła 1 miljarda i pół koron czeskich. Tak, jak dawniej, głównymi odbiorcami są: Włochy, Anglja, Austrja, Szwajcarja, Hemburg. Znaczne ilości skierowane były również do: Turcji, Szwecji, Niemiec, Norwegji, krajów bałtyckich, Rosji, Indji wschodnich, Argentyny i Ameryki Północnej.

Kronika ekonomiczna.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1925 dla osób fizycznych i spadków został przesunięty na dzień 1 maja 1925 r.

ZMIANA SYSTEMU NOTOWAŃ PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH. Ponieważ przy dotychczasowym systemie notowań w cedułach giełdowych korzystny i stale wzrastający kurs giełdowy państwowych papierów procentowych nie uwidacznia się dla niefachowców, Ministerstwo skarbu spowodować ma niebawem zmianę w sposobie notowań ceduły kursowej Dotychczas listy zastawne notowane są za 100 zł., państwowe zaś papiery procentowe za 10 zł. (pożyczka dolarowa za 1 dolar). Zmiana polegać będzie na tem, że i państwowe papiery **notowane będą za 100 złotych.**

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	Ofiarow. (w złotych)	żądano	transakc.	transak. z 12/2
Polski B. Przemysłowy	0·45	0·50	0.46	0·46
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·18	0·18
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08	0·07	
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	10·00	10·50	10·50	10·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·40	0·45	0.43	0·40
„Impex“				
„Pharma“	0·90	1.00		
„Polski Glob“	0·25	0·30	0·28	0·27
Żegluga Polska . . .	0·13	0·18		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·00	13·50	13·50	12.60
H. Cegielski	0·70	0·75	0·74	0·71
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·73	0·69
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·95	1·05		
Parowozy	0.80	0·85	0·83	0.79
„Automotor“	0·65	0·75		
„Górka“ cement, . .	16·50	17·00	17.00	16.40
Sierszańskie Górnicze	4·50	4·75		4·60
„Tepege“	1·95	2·05	2·00	1·95
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·68	0·67
„Pokucie“	0·25	0·30		
„Oikos“				
„Strug“	0·75	0·80		0·78
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·50	0·55	0·52	
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	7·75	8·25		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·22	0·22
Ćmielów	0·70	0·75	0·72	0.66
„Krakus“	0·90	1·10	1·05	1·00
Chodorów	5·00	5·50	5·30	5·05
A. Piasecki	1·75	2·00	1·80	1·80
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18½.

Czeki: Holandja 209.35, Londyn 24.84, Nowy Jork 5.18½, Paryż 27.78, Praga 15.36, Szwajcarja 100.12½, Sztokholm 140.50, Wiedeń 7.81, Włochy 21.51½.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT.) Giełda. Warszawa 136.10—137.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Żyto targowe 36—37, owies siewny nieczyszczony 37—38, owies dworski 37—35, targowy 33—34, jęczmień siewny 37—38, na krupy 32—33, siano zwykłe 8—9.50, mierzwa 5.50—5.20, koniczyna biała 130—140, czerwona 230—300, nasienna 200—250. Mąki bez zmiany. — Tendencja zwyżkowa zwłaszcza w życie. (AW.)

Mały feljeton.

Ile czasu spędza kobieta przed lustrem w ciągu swego życia?

Takie pytanie zadał sobie pewien Francuz, nie mający prawdopodobnie wiele do czynienia, ale posiadający dużo wolnego czasu, i doszedł w swych obliczeniach do następującego wyniku, opartego na doświadczeniach, które poczynił, jako syn, narzeczony, mąż, dziadek, siostrzeniec i daleki kuzyn:

Dziewczynka między 6—10 rokiem życia spędza codziennie przed lustrem w przecięciu minut 7; między rokiem 15 do 20 — minut 22; między rokiem 20 do 25 — minut 25; między rokiem 25 do 30 — minut 30 i to jest maximum.

Następnie skala czasu straconego przed lustrem obniża się stopniowo i między 50 do 60 rokiem spada do minut 6.

Zamieniwszy te minuty na dnie, twierdzi ów Francuz, że kobieta 60-letnia spędziła przed lustrem 242 dni swego życia.

To znów nie jest tak wiele, abyśmy z tego powodu mieli czynić wyrzuty płci, zwanej piękną!

Olbrzymia katastrofa w Dortmund.

STRASZLIWY WYBUCH GAZÓW PODZIEMN. W KOPALNIACH WĘGLA.

Onegdaj po północy wydarzyła się w kopalni węgla „Minister Stein" należącej do koncernu górniczego w Dortmundzie, olbrzymia katastrofa wskutek wybuchu gazów i najkompletniejszego braku środków bezpieczeństwa.

Pierwsza eksplozja nastąpiła zaraz po północy i pogrzebała przeszło stu robotników, którzy pracowali w najodleglejszym szybie, w bardzo odległej sztolni. Wszyscy zostali całkowicie spaleni, tak, że wielu z nich nie można rozpoznać.

Drugi wybuch nastąpił około godziny 8-ej i ten zniszczył zupełnie kopalnię. Mimo niebezpieczeństwa dalszych wybuchów zgłosiła się dostateczna ilość robotników do akcji ratunkowej, ale ci musieli się natychmiast wrócić.

Wśród ofiar katastrofy znajdujemy wiele nazwisk polskich.

Następne wiadomości określają ilość zabitych na 95, a nadto w kopalni znajduje się jeszcze 34 z pewnością już martwych.

Bawiący właśnie w Stutgarcie kanclerz Luther udał się natychmiast do Dortmundu celem zarządzenia akcji pomocniczej.

Reichstag o katastrofie.

W Reichstagu wiadomość o katastrofie wywołała olbrzymie wrażenie. Prezydent Loebe oświadczył, że najlepszym sposobem wyrażenia żałoby narodowej z powodu tej katastrofy będzie podjęcie kroków mających na celu zapobieżenie na przyszłość podobnym katastrofom i zabezpieczenie losu górników.

Komuniści zgłosili wniosek o natychmiastowe ustalenie komisji parlamentarnej dla zbadania przyczyn katastrofy.

CO BYŁO POWODEM KATASTROFY?

Berlin. (PAT.) „Vorwaerts" przypisuje katastrofę systemowi praktykowanemu w kopalniach Stinnesa, który to system wyklucza robotników od kontroli nad środkami bezpieczeństwa w kopalniach. Dziennik domaga się powołania natychmiast komisji śledczej z udziałem górników.

129 zabitych i 8 rannych.

Dortmund. (PAT.) Wyższy urząd górniczy w wydanym dziś komunikacie oficjalnym ustala liczbę ofiar katastrofy na 129 zabitych i ośmiu rannych. Do godz. 3-ciej po południu wydobyto 95 zabitych, do reszty zamkniętych w kopalni nie można jeszcze było dotrzeć. Przyczyny katastrofy dotychczas nie można było zbadać, ponieważ chodniki zawalone są masą węgla. Stwierdzono tylko, że nastąpił także wybuch pyłu węglowego.

Komunikat zaznacza dalej, że na kopalni były zamierzone zabezpieczenia chodników, będących w stanie badania, przed pyłem węglowym, że jednak zabezpieczenia tego nie przeprowadzono jeszcze w całości. Natomiast wszelkie inne przepisowe urządzenia były zaprowadzone na kopalni.

CZŁONKOWIE POGOTOWIA RÓWNIEŻ ZGINĘLI?

Panika, wzburzenie i rozpacz.

Dortmund. (PAT) Na wiadomość o katastrofie w kopalni „Minister Stein" zapanowała wśród ludności niesłychana panika i ogromne wzburzenie. Jeszcze w ciągu nocy rodziny pogrzebanych żywcem górników zgromadziły się u wejścia do kopalni. Trudno opisać rozpacz zebranych, kiedy wydobyto na powierzchnię ziemi pierwsze trupy. Tłum przemocą wtargnął na miejsce katastrofy, aż do wejścia do szybu. Tu rozgrywały się tragiczne sceny za każdym razem, gdy zwłoki nieszczęśliwych wydobywano z kopalni i przenoszono do pobliskiego budynku fabrycznego. Słychać, że członkowie pogotowia ratunkowego również zginęli.

Subsydja Kominternu na agitację w półn. Afryce.

SENZACYJNY LIST ZINOWJEWA.

Paryż. (AW.). „Liberte" ogłasza list Zinowjewa do posła komunistycznego Cachina, zawierający polecenie prowadzenia energicznej propagandy komunistycznej w północnej Afryce. Zinowjew zapowiada wysłanie w najbliższym czasie półtora miljona franków na ten cel. „Liberte" twierdzi, iż premjer Herriot wie o tym liście, jednakże zakazał agencji Hawasa publikacji.

Włochy spłaciły dług.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Pożyczka włoska zaciągnięta w roku 1920 w wysokości 50 miljonów w Ameryce na zakupno zboża, która była płatna dnia 1 b. m., została zapłacona.

O solidarną politykę afrykańską.

Rokowania francusko-włoskie.

Paryż. (AW.) Pomiędzy rządami włoskim i francuskim rozpoczęły się rokowania w sprawie statutu włoskiego dla Tunisu. Rokowania te mają być początkiem solidarnej polityki afrykańskiej obydwu państw łacińskich. Polityka ta okazuje się tem konieczniejszą, że Afryka północna stała się ulubionym terenem agitacji komunistycznej. Przed kilku dniami n. p. aresztowany został szeik Masuja wraz z synem, gdyż stał na czele szeroko rozgałęzionej akcji komunistycznej.

WŁOCHY KUPUJĄ NAFTĘ W ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Według doniesienia rosyjskiej agencji telegraficznej, syndykat naftowy zawarł z włoskiem ministerstwem marynarki układ w sprawie dostarczenia 2000 ton olejów maszynowego.

Groźba wojny turecko-greckiej.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Aten: Władze wojskowe greckich garnizonów granicznych poinformowały rząd ateński że Turcy opróżniają Adrianopol i mobilizują roczniki 1920, 1921 i 1922. Rząd grecki nie otrzymał dotąd z innej strony potwierdzenia tych wiadomości.

Naprężenie polityczne w Japonji.

Londyn. (AW) Według doniesień „Daily Telegraph" z Tokio, w Japonji wzmaga się wewnętrzno-polityczne naprężenie. Rząd zapowiedział przedłożenie ustawy wyborczej z równem prawem wyboru wszystkich mężczyzn, przyczem zawiadomił, że równocześnie wniesie do parlamentu projekt ustawy udzielającej rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw dla zwalczania niebezpieczeństwa. Ustawa ta ma na celu rozszerzenie władzy policyjnej, celem stłumienia ruchu antydynastycznego i republikańskiego wśród robotników japońskich.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Z przedstawienia statystycznego okazuje się, że w ciągu stycznia ogółem ruch ładunkowy na kolejach nie zmalał.

Londyn. (AW) W tutejszych kołach politycznych wywołał wielkie wrażenie fakt, że Macdonald, Snowden i Thomas głosowali w Izbie gmin przeciwko wnioskowi partji robotniczej, żądającemu redukcji kredytu na podróż księcia Walji do południowej Afryki. Wniosek partji robotniczej odrzucono głosami 104 przeciwko 90.

Helsingfors. (PAT.) Przemawiając w parlamencie fińskim 10 b. m. minister finansów oznajmił, że dług państwa wynosi obecnie 3 miljardy 400 miljonów marek fińskich.

„New Statesman" przeciw Francji i Polsce.

Anglija poprze raczej Niemcy przeciw Polsce...

Poważny tygodnik polityczny angielski „the New Statesman", będący niezależnym organem teoretycznego socjalizmu, mający dość duży wpływ w sferach liberalnych i radykalnych, przyniósł pod tytułem „Bezpieczeństwo Francji" znamienny artykuł, poświęcony sprawie bezpieczeństwa Francji. Artykuł napisany jest z okazji mowy francuskiego prezydenta ministrów, wypowiedzianej w ubiegłą środę. „New Statesman" krytykuje tę mowę w tonie wprost bezprzykładnie brutalnym i obraźliwym, nazywając ją między innemi „zbrodniczą prowokacją". Następnie przechodzi do problemu „bezpieczeństwa" i pisze:

Francja nie może zrozumieć, że my się nie boimy Niemców, że jeśli o nas chodzi, nie mamy żadnych obaw przed nową wojną i że jeżeliby wybuchła nowa wojna, uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, by nie dać się w nią uwikłać. Francuzi są przekonani, że nasze interesy są identyczne z ich interesami. Przekonanie to jest absolutnie bezpodstawne. Nasze interesy, jeśli nie nasze sentymenty, są w istocie rzeczy bardziej zbliżone do interesów niemieckich, aniżeli francuskich.

Mówi się o protokole genewskim i o proponowanym pakcie dwustronnym. Nie będziemy ratyfikowali nigdy protokołu w jego obecnej formie, ani w żadnej innej formie, któraby nakładała na nas obowiązek gwarantowania obecnego układu terytorjalnego w Europie wschodniej, gdy układ ten w każdym razie, jeśli chodzi o granice Polski i może Rumunji, nie może i nie powinien się utrzymać.

Co do paktu gwarancyjnego, to nie napotka on na specjalne trudności. — Prawdopodobnie będziemy się mogli zgodzić na jakiś projekt i podpisać go, lecz z francuskiego punktu widzenia pakt taki będzie bezwartościowym, gdyż będzie on musiał zawierać klauzulę głoszącą, że przyjdziemy z pomocą Francji tylko wtedy, gdy Francja będzie ofiarą agresji. Pod tę klauzulę nie dałby się podciągnąć wypadek rozpoczęcia przez Francję wojny z Niemcami z tego powodu, że Niemcy starały się rektyfikować — co za błogosławione słowo — swe obecne granice z Polską. Anglja nie będzie walczyła o nic podobnego, gdyż na ogół jest przekonana, że granice te powinny być zrektyfikowane na korzyść Niemiec i z wszelką pewnością Anglja nie uważałaby żadnego poruszenia Niemiec w tym kierunku za wypadek agresji przeciwko Francji. Niema zgoła żadnego powodu, dla którego mielibyśmy się bardziej martwić o bezpieczeństwo Francji, aniżeli bezpieczeństwo Niemiec, czy Rosji, Bułgarji, czy Polski.

Sprawą naszą jest wyłącznie tylko bezpieczeństwo pokoju, a pokój nie może w obecnych warunkach być zabezpieczony żadnym systemem sojuszów, lub poszczególnych paktów. Naprzykład dla utrzymania pokoju we wschodniej Europie byłoby mądrzej i skuteczniej dla nas popierać Niemcy przeciwko Polsce, aniżeli Polskę przeciwko Niemcom. Możemy dać Francji gwarancję przeciwko Niemcom, jeśli Francja będzie na to nalegała, gwarancja ta jednak nie będzie miała wielkiej wartości i nie będzie obejmowała żadnego zobowiązania dotyczącego wschodnich sprzymierzeńców Francji.

Rozbieżność w Anglji

w sprawie paktu gwarancyjnego.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph" stwierdza, iż ostatnie posiedzenia gabinetu angielskiego wykazały, że w łonie gabinetu nurtują trzy poglądy na sprawę paktu bezpieczeństwa. Pierwszy pogląd reprezentuje minister Amery, będący za polityką izolacji; drugi Chamberlain, który jest za paktem z Francją, ale bez gwarancyj wojskowych; a wreszcie trzeci pogląd reprezentuje Churchill, będący za paktem Anglji, Francji i Niemiec, przeciwko Rosji. Jest on zdania, że bolszewizm należy tłumić w jego zarodku w Rosji. Pogląd ten podziela również Baldwin i Curzon.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . . . 30 gr.	
Nekrologi . . . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % drożej	Na 1 stronie . . . . . . 40 „	
Nadesłane . . . . . . 25 „	zamiejscowe . . . 30 % „	Drobne od słowa . . . . 7 „	
	1 zł. — 1,800.000 Mp.		

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PORCELANĘ i SZKŁO
oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca

ADOLF EDER
Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

GOSPODARZE OBYWATELE HODOWCY!
207

Chcecie mieć pociechę z bydła, chcecie by takowe nie chorowało i chcecie takowe wychować w krótkim czasie tak, iż sąsiedzi będą wam zazdrościli, żądajcie u firmy

REIM Ska
Kraków, Rynek A—B
Poradniki weter. Dr. Grossa.

ZA OBIADY
lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 221

Najtańsze źródło zakupu
dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

FORTEPIAN
angielski **SCHRÖDER**
wiedeński
KOCH & KORSELT
okazyjnie do nabycia
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3.

FRYZJER damski W. Toma dotychczas w Hotelu Saskim, obecnie Sławkowską L. 4. firma J. WEISS. 218

MARMOLADY
owoce pierwszej jakości
POWIDŁA SLIWKOWE
KOMPOT z ZURAWIN
(brusznice)
opakowane w skrzyneczki i wiaderka.
tylko hurtownie
POLSKIE
TOW. HANDLOWE
S. A.
Kraków, Sławkowska 1.
Telefon Nr. 2078. 145

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu" pod „Staruszka".

Popierajmy przemysł ojczysty!!

GROBY PAŃSKIE
(korpus Chrystusa oraz zasłony na ołtarze z widokiem Golgoty i adorującemi aniołami)
wykonuje artystycznie i po cenach przystępnych.
SAMOPOMOC MALARSKA
Wiadomość w Administracji „GŁOSU NARODU". 247

Wykwalifikowana
siła biurowa
miejscowa
ze znajomością korespondencji w języku niemieckim i francuskim
potrzebna.
Zgłoszenia w Administracti „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża l. 11.

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

SANATOR



Najlepsze i najzdrowsze śniadanie,
wzmacniające cały organizm, dla dzieci od niemowląt aż do dorosłego młodziana, dla matek karmiących, dla dziewcząt dorastających, dla chorych na nerwy dla pracujących nad miarę, jest **SANATOR**-odżywka lecytynowa.
Wzmacnia ona krew i nerwy i czyni człowieka odpornym oraz wytrzymałym i odświeża umysł i energję. 209

SANATOR jest do nabycia w aptekach i składach.

CZYTELNICY „GŁOSU NARODU" popierajcie swoją księgarnię

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Spółka: Księgarnia św. Wociecha w Poznaniu i Wyd. „Głos Narodu" w Krakowie, Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Księgarnia prowadzi sprzedaż wszelkich książek, map, albumów i t. p. wydawnictw polskich, sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne, urządza biblioteki.

Specjalnie zorganizowany aparat wysyłkowy, załatwia zamówienia P. T. Klienteli z prowincji odwrotną pocztą za zaliczką, doliczając rzeczywiste koszta przesyłki.

Katalogi na żądanie wysyła bezpłatnie. **Katalogi na żądanie wysyła bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.